

Młodzi wyborcy

po wyborach
2014 roku

pod redakcją
Jarosława Zbieranka



Młodzi wyborcy po wyborach 2014 roku

pod redakcją
Jarosława Zbieranka

T O R U Ń 2 0 1 5



**Raport powstał w ramach wspólnego projektu
Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego
w Polsce i Centrum Studiów Wyborczych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

Ilustracja na okładce

Marta Skrzecz

Projekt graficzny i skład

Piotr M. Kozanecki

© **Copyright** Bartłomiej Michalak i Jarosław Zbieranek

ISBN 978-83-941565-1-0

**Centrum Studiów Wyborczych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

ul. Władysława Bojarskiego 3, 87-100 Toruń

tel. 56 611 41 29 • csw@umk.pl • www.csw.umk.pl

S

Spis treści

Wprowadzenie	3
I. Młodzi wyborcy — zagadnienia wstępne	7
1. Młodzi jako kategoria wyborców	7
2. Partycypacja wyborcza młodych w świetle badań	9
II. Opinie o wyborach do Parlamentu Europejskiego	15
1. Wybory do Parlamentu Europejskiego jako wybory drugoplanowe?	15
2. Kanały komunikacji o wyborach	23
3. Ocena kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego	27
III. Udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego — perspektywa powyborcza	37
1. Uczestnictwo w wyborach do Parlamentu Europejskiego w świetle danych	37
2. Podejmowanie decyzji wyborczych	44
3. Przyczyny absencji wyborczej.	45
IV. Działania związane z udziałem w wyborach do Parlamentu Europejskiego — oceny	53
1. Edukacja.	53
2. Zmiany instytucjonalne — prawo wyborcze	57
V. Wnioski i rekomendacje	75
Bibliografia	81

W

Wprowadzenie

Na kilka miesięcy przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce oraz Centrum Studiów Wyborczych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika zrealizowały wspólny projekt badawczo-edukacyjny pt. „Wybory? Lubię to!”. Patronat nad projektem objęła Państwowa Komisja Wyborcza. Jednym z jego celów projektu było poznanie postaw, opinii młodych osób na temat wyborów. Przeprowadzono wówczas m.in. badania ankietowe wśród blisko 3000 najmłodszych wyborców. Analizowano m.in. wiedzę o PE i sposobie wybierania przedstawicieli do tego organu przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej. Wyniki nie były zadowalające — w szczególności wykazano brak systemowej, długookresowej i jednocześnie skutecznej edukacji w szkołach/uczelnianach na temat Parlamentu Europejskiego, obywatelstwa i praw wyborczych. Z drugiej strony młodzi ludzie wskazywali również na duży, ich zdaniem niewykorzystywany w pełni potencjał Internetu i narzędzi internetowych w informowaniu ich o istocie wyborów europejskich w okresie przedwyborczym. Ustalenia badań i analiz przeprowadzonych na początku 2014 roku zostały opublikowane w raporcie¹, który został zaprezentowany na miesiąc przed wyborami — dnia 25 kwietnia 2014 roku.

1. J. Zbieranek (red.), *Europejskie wybory młodych*, Toruń 2014.

Niniejszy raport ma stanowić bezpośrednią kontynuację działań podjętych w ramach projektu Wybory? Lubię to!. Poddano w nim analizie wyniki badań prowadzonych tuż przed wyborami, przebieg wyborów do Parlamentu Europejskiego, a także oceny i opinii formułowane przez wyborców już po ich zakończeniu.

Uwaga została utrzymana na grupie młodych wyborców, wyniki badań jednoznacznie wskazują bowiem, że to właśnie ta grupa najmniej licznie wzięła udział w ubiegłorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Bardzo ważne źródło wiedzy w tym zakresie stanowiły wyniki badań opinii publicznej przeprowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej. W raporcie zawarto również wyniki analiz innych ośrodków (np. TNS przeprowadzającego badania we wszystkich państwach UE²). Dodatkowo przeprowadzono badania jakościowe — w formie moderowanych dyskusji z młodymi wyborcami.

Priorytetowym zadaniem jakie stanęło przed autorami raportu, było podsumowanie udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego młodych wyborców i uzupełnienie dotychczasowych ustaleń projektu „Wybory? Lubię to!”. Najświeższe dane pozwalają również na zweryfikowanie szeregu rekomendacji jakie zostały zawarte w raporcie „Europejskie wybory młodych”, w tym m.in. dotyczących systemu edukacji, a także różnych kanałów komunikacji i informacji (przede wszystkim — Internetu).

W toku prac analitycznych nad niniejszym raportem odbyła się w Polsce kolejna elekcja — wybory samorządowe. W wyniku

2. 2014 post-elections survey. *European Elections 2014. Analytical overview*, TNS, Bruksela 2014.

komplikacji organizacyjnych i bardzo dużych emocji jakie wokół nich narosły, zauważyć można pewne zmiany postaw. Wyniki badań opinii publicznej przeprowadzanych w grudniu 2014 roku zaczęły wskazywać, że mogą pogorszyć się oceny instytucji wyborów jako mechanizmu demokratycznego, w tym w szczególności wśród młodych wyborców. Kwestia ta oznacza pojawienie się nowych wyzwań związanych z uczestnictwem tej grupy w wyborach. Dlatego też zakres badania został również rozszerzony o kwestie dotyczące m.in. oceny organów wyborczych, uczciwości wyborów z uwzględnieniem ocen formułowanych po wyborach samorządowych³.

Wszystko to ma służyć próbie zarysowania obrazu młodego wyborcy po wyborach 2014 roku. Na ile różnią się w swoich opiniach, ocenach, wreszcie oczekiwaniach od wyborców starszych? Jak spuentować ich zaangażowanie w wybory do Parlamentu Europejskiego, a także samorządowe?

Jarosław Zbieranek

3. Kwestia ta będzie przedmiotem osobnego opracowania wydanego przez Centrum Studiów Wyborczych UMK.

Młodzi wyborcy — zagadnienia wstępne

Bartłomiej Michalak

1. Młodzi jako kategoria wyborców⁴

Analizując zachowania wyborcze młodego pokolenia, zwłaszcza w kontekście wpływu tej grupy na wysokość frekwencji wyborczej w Polsce, trzeba najpierw uzmysłowić sobie z jak wielką zbiorowością mamy do czynienia. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, na koniec 2013 r. ludzi młodych w wieku 18–25 lat było 4 077 189 osób, co stanowiło 12,94% ogółu dorosłej populacji zamieszkującej nasze państwo⁵. Powyższy zakres wiekowy został przyjęty ze względu na specyfikę badania dotyczącego zachowań wyborczych młodych ludzi, co oznaczało konieczność ustawienia dolnej granicy na poziomie 18 lat. Uzasadnieniem górnej granicy jest z kolei fakt, że

4. Ta część raportu powstała w oparciu o opracowanie: B. Michalak, *Czy młodzi Polacy głosują w wyborach do Parlamentu Europejskiego?*, [w:] J. Załuska, P. Ciacek, B. Roguska, B. Michalak, A. Wołek, *Kampania społeczna przed wyborami do Parlamentu Europejskiego 2014. Raport*, Warszawa 2014. Przypisy w tej części zostały zachowane jak w oryginale.

5. Zob. dane GUS na temat stanu ludności wg płci, wieku i województw na dzień 31.12.2013 [dostęp online] <http://demografia.stat.gov.pl/>; odczyt z dnia: 09.07.2014.

młodzi w tym wieku, to najczęściej osoby uczące się⁶, które jeszcze się nie usamodzielnily lub zrobiły to stosunkowo niedawno. To również grupa, w obrębie której znajdują się młodzi głosujący po raz pierwszy w życiu (18 lat i więcej). Z drugiej strony, najstarsi z nich, czynnym prawem wyborczym dysponują zaledwie od 7 lat, co w dotychczasowych warunkach politycznych oznacza, że w najlepszym przypadku mogli brać udział w 8 różnych elekcjach ogólnokrajowych.

Jeśli rozszerzyć tę kategorię, tak jak to się przyjmuje w niektórych badaniach społecznych, o liczbę młodych dorosłych⁷, a więc do 34 lat, to liczba ta zwiększy się do 9787331 osób, tj. 31,07% osób pełnoletnich. Kategoria wiekowa młodych wyborców, w zależności od przyjętego zakresu, stanowi odpowiednio 13,31% i 31,95% uprawnionych do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego⁸. Oznacza to, że prawie co ósmy dorosły wyborca, to osoba dopiero rozpoczynająca partycypację wyborczą, a co trzeciego można zaliczyć do pokolenia młodych wyborców, zsocjalizowanych politycznie w całości już po upadku systemu komunistycznego.

6. Taką granicę dla osób uczących przyjęto również w opublikowanym przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów raporcie na temat młodzieży: zob. M. Boni (red.), *Młodzi 2011*, Warszawa 2011, s. 38.

7. Młodych dorosłych definiuje się często jako osoby w wieku 25–34 lat: zob. *ibidem*, s. 37.

8. Liczba dorosłych obywateli Polski nie jest całkowicie zgodna z liczbą uprawnionych do głosowania, gdyż ta ostatnia nie uwzględnia osób pozbawionych praw wyborczych, osób nie umieszczonych w stałym rejestrze wyborców, a uwzględnia z kolei obywateli UE niebędących obywatelami Polski stale zamieszkujących na terenie RP i mających przez to prawo wybierać polskich posłów do PE. Dane o liczbie osób uprawnionych: zob. <http://www.pkw.gov.pl/>.

2. Partycypacja wyborcza młodych w świetle badań

Międzynarodowe badania porównawcze zachowań elektoratu pokazują, że młodzi wyborcy nie są zbyt licznie reprezentowani wśród osób głosujących. Polska nie jest w tym przypadku wyjątkiem⁹. Badania Polskiego Generalnego Studium Wyborczego pokazują, że w grupie najmłodszych (i najstarszych) obywateli poziom partycypacji w wyborach parlamentarnych jest najmniejszy. Wśród osób stabilnie głosujących, młodych wyborców¹⁰ jest konsekwentnie najmniej ze wszystkich grup wiekowych (średnio ok. 12%). Z kolei wśród trwale niegłosujących, grupa ta uplasowała się na pierwszym miejscu pod względem wielkości w wyborach parlamentarnych z 1997 r. i 2001 r., gdzie powyżej 34% osób stabilnie niegłosujących to byli obywatele w wieku 18–30 lat. W 2005 r. było to 28% a w 2007 r. 22%. Oznacza to, że wyborach parlamentarnych średnio co trzeci wyborca należący do tej kategorii wiekowej stale nie głosuje. Dane PGSW pokazują również, że co do zasady wraz z wiekiem wzrasta i poziom uczestnictwa wyborczego i jego powtarzalność (stabilność)¹¹.

Badacze — zarówno w Polsce, jak i na świecie — nie znaleźli jak do tej pory jednoznacznej odpowiedzi na pytania o przyczyny absencji wyborczej młodych. Jednym z bardziej przekonujących i jednocześnie popularnych wyjaśnień tego zjawisko jest koncepcja nawyku. Według

9. Zob. m.in. takie badania jak: M. Cześnik, *Partycypacja wyborcza Polaków*, Warszawa 2009; A. Turska-Kawa, *Political activation of young people. On the importance of the humanities for social practice*, [w:] *The Humanities Today and the Idea of Interdisciplinary Studies*, (red.) B. Bokus, Warszawa 2011.

10. W badaniach PGSW przyjęto, że przedział młodych obejmuje wyborców w wieku 18–30 lat.

11. M. Cześnik (red.), *Niestabilność wyborcza w Polsce*, Warszawa 2010, s. 18–19 i 43.

tej teorii prawdopodobieństwo głosowania rośnie z wiekiem dlatego, że im wyborca jest starszy, tym więcej elekcji ma za sobą. Z psychologii wiemy, że konsekwentne powtarzanie pewnej czynności — w tym przypadku głosowania — prowadzi do jej utrwalenia. Im jest ona mocniej utrwalona, tym większa pewność, że będzie kontynuowana. W ten sposób wytwarza się nawyk głosowania. By jednak coś przekształciło się w nawyk wprawdzie musi zaistnieć. Tymczasem osoby, które nie biorą udziału w swoich pierwszych wyborach, rzadziej uczestniczą w kolejnych. Niestety najmłodsze pokolenie wyborców jest mało zaangażowane w politykę i wykazuje mniejsze poczucie związanego z tym obowiązku obywatelskiego¹². Młodzi Polacy nie są tutaj wyjątkiem. Jeśli przyjrzeć się ich deklaracjom na temat zainteresowania polityką na przestrzeni ostatnich dwóch dekad, to na stałym i co ważne niewielkim poziomie utrzymuje się liczba osób deklarujących bardzo duże i duże zainteresowanie tą tematyką. Na przeciwnym biegunie, oznaczającym całkowity brak zainteresowania polityką, uplasowało się z kolei ponad 20% młodych. Co ważne, odsetek osób indyferentnych politycznie w tej kategorii wiekowej jest od lat 90. minionego wielu w trendzie rosnącym, a w latach 1996–2010 konsekwentnie się tylko powiększał osiągając poziom 27%¹³.

Młodzi są więc słabo zorientowani w polityce i raczej się nią nie interesują. Często uważają ją za nudną i konfliktową¹⁴. W ten sposób

12. A. Blais, *Frekwencja wyborcza*, [w:] *Zachowania polityczne 2*, (red.) R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, Warszawa 2010, s. 248.

13. K. Messyasz, *Rola i znaczenie polityki w świecie młodych ludzi. Perspektywa transformacyjna*, „Władza Sądzenia” 2012, nr 1, s. 119–120, [dostęp on-line:] <http://wladzasadzenia.pl/2012/1/wladza-sadzenia-2012-1.pdf>; odczyt: 23.03.2014.

14. A. Turska-Kawa, *op. cit.*, s. 7.

nie tyle tracą, co z oczywistych powodów nie są w stanie wytworzyć nawyku głosowania¹⁵. Przywoływane powyżej badania PGSW zdają się potwierdzać tę regularność również w odniesieniu do polskich wyborców. Dotychczasowe badania wskazują bowiem, że wraz z wiekiem Polacy stają się coraz stabilniejsi w swoich zachowaniach wyborczych dotyczących udziału lub absencji wyborczej¹⁶.

Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w grupie najmłodszych wyborców (*first-time voters*) w ramach projektu Wybory? Lubię to! pozwoliły na zarysowanie ich charakterystyki w odniesieniu do zbliżających się wówczas wyborami do Parlamentu Europejskiego. Młodzi podkreślali z reguły, że doceniają wagę uzyskanych praw wyborczych, chcieliby z nich skorzystać i deklarują zamiar uczestniczenia w najbliższych wyborach. Jednocześnie jednak nie dysponują wiedzą o tym jakie to będą wybory, o ich terminie i podstawowych zasadach. Duża grupa nie była świadoma nawet, że wybory do Parlamentu Europejskiego są wyborami powszechnymi i mogą oni wziąć w nich udział. Jak podkreślono we wspomnianym raporcie „Europejskie wybory młodych”, rola informacji wydawała się szczególnie istotna w perspektywie udziału najmłodszych wyborców w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Następuje bowiem swoiste „sprzężenie” potrzeby jej uzyskania — wynikające z jednej strony — z faktu otrzymania relatywnie niedawno praw wyborczych i braku doświadczenia młodych w tej sferze życia publicznego, z drugiej strony — wciąż powszechnym, niewielkim poziomem wiedzy o wyborach do Parlamentu Europejskiego (również wśród

15. A. Ellis i inni, *Aktywizowanie wyborców. Inicjatywy z różnych krajów świata*, Warszawa 2008, s. 25.

16. Zob. M. Cześnik, *Niestabilność...*, s. 19–20.

dorosłych), które są wciąż „najmłodszymi” wyborami odbywającymi się w RP i przez to dość słabo rozpoznawanymi przez innych (np. rodziców). Nie bez znaczenia w tym kontekście było również przeświadczenie o mniejszej randze oraz „odległości” tych wyborów¹⁷.

17. J. Zbieranek (red.), *Europejskie wybory młodych*, Toruń 2014, s. 63.



Opinie o wyborach do Parlamentu Europejskiego

Jarosław Zbieranek

1. Wybory do Parlamentu Europejskiego jako wybory drugoplanowe?

Wielu badaczy w odniesieniu do wyborów do Parlamentu Europejskiego wskazuje, że są one postrzegane przez obywateli jako wybory drugoplanowe nawiązując do ogłoszonej już w 1980 r. przez K. Reifa i H. Schmitta teorii tzw. *first- i second-order elections*. Warto przytoczyć w tym kontekście wyniki badań opinii społecznej przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w czerwcu 2014 roku, a więc po wyborach do Parlamentu Europejskiego. Mimo, że ankietowani odpowiadali badaczom w kilka tygodni po zakończeniu kampanii wyborczej i informacyjnej, która oznaczać powinna (przynajmniej teoretycznie) emocje polityczne, zwiększone zainteresowanie działaniami Parlamentu Europejskiego, ustalenia mocno sugerują, że wybory te pozostały na dalszym planie zainteresowań.

Zgodnie z wynikami wspomnianego badania, Polacy uznają że największe znaczenie mają dla nich wybory samorządowe, na które wskazuje dwie trzecie badanych (66%). Nieco mniej, bo 63% badanych

uznaje za ważne wybory Prezydenta RP, a niespełna trzy piąte (57%) wybory parlamentarne. W tym zestawieniu — wybory do Parlamentu Europejskiego zostały uznane za ważne przez zdecydowaną mniejszość badanych (43%). Większość (54%) wskazuje, że wybory te mają niewielkie, lub znikome znaczenie.

Należy podkreślić, że przedwyborcze i wyborcze emocje wpłynęły tylko w niewielkim stopniu na zwiększenie się ocen o dużej randze wyborów do Parlamentu Europejskiego. W porównaniu do analogicznego badania ze stycznia 2014 roku¹⁸, a więc przed rozpoczęciem kampanii wyborczej do PE, zanotowano wzrost takich opinii o niespełna 7%.

Analitycy CBOS zwrócili uwagę¹⁹, że ocena rangi wyborów do Parlamentu Europejskiego wśród Polaków od ponad dekady sukcesywnie maleje, a w 2014 roku była najniższa w historii. Dla przykładu największą wagę do tych wyborów badani przywiązywali przed przystąpieniem Polski do UE i w przededniu pierwszych w naszej historii wyborów (2004 rok), kiedy to za ważne, uznawała je wówczas ponad połowa Polaków. W 2009 roku deklaracje utrzymywały się na zbliżonym poziomie już na kilka miesięcy przed wyborami, w styczniu tego roku za ważne uznawała wybory do Parlamentu Europejskiego blisko połowa ankietowanych. Natomiast, jak już zostało podkreślone, w styczniu 2014 roku — opinię tę podzielało jedynie 36% badanych.

Spoglądając na preferencje najmłodszych badanych wyborców (w przedziale 18–24 lata) należy stwierdzić, że zdecydowana większość z nich uznaje wybory do Parlamentu Europejskiego za mało ważne.

18. A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego w powyborczych deklaracjach Polaków*, Warszawa 2014.

19. *Ibidem*.

Takiego zdania jest 55% ankietowanych, a więc mniej więcej tyle, ile wśród ogółu badanych. Na podkreślenie wymaga fakt, że odsetek ten jest wyższy wśród nieco starszych badanych (24–35 lata) — wśród których takiego zdania jest 59% ankietowanych. Natomiast mniejszość wśród najmłodszych — 43% badanych wskazuje, że wybory te są ważne. Uwagę zwraca jednak fakt, że z tego jedynie 13% (a więc najmniej spośród wszystkich kategorii wiekowych badanych) jest zdania, że są to wybory bardzo ważne.

Warto jednocześnie podkreślić, że pomimo niewielkiej rangi jaką mają w ocenach respondentów wybory do Parlamentu Europejskiego, dla dużej grupy badanych są one ważne w wymiarze wizerunkowym, międzynarodowym. Zdaniem blisko trzech czwartych badanych (74%), od tego, kto zasiada w PE, zależy postrzeganie naszego kraju na arenie międzynarodowej. Jakość i kompetencje parlamentarzystów są także istotne dla właściwego reprezentowania i bronięcia polskich interesów na forum UE (63%).

Niestety, również te oceny zdają się słabnąć — w 2009 roku, a więc przy poprzednich wyborach do Parlamentu Europejskiego, zdania o wpływie na wizerunek zewnętrzny były znacząco bardziej jednoznaczne.

Wracając do wyników badań z czerwca 2014 roku i spoglądając na preferencje najmłodszych badanych wyborców, należy podkreślić, że są one zbliżone do wskazań ogółu respondentów. Dla 67% badanych z tej kategorii wiekowej ma znaczenie dla reprezentacji polskich interesów w UE jakie osoby są wybierane na posłów do PE, a 77% uważa, że ma to znaczenie dla wizerunku Polski na arenie międzynarodowej.

Badania ilościowe wskazują więc bardzo wyraźnie, że badani uznają pewną gradację wyborów, dzieląc je na ważniejsze i zdecydowanie mniej ważne. Ludzie młodzi wskazywali, że w ich opinii wybory samorządowe są najważniejszymi, natomiast wybory do Parlamentu Europejskiego były oceniane jako najmniej istotne. Badania jakościowe przeprowadzone w ramach projektu potwierdziły te oceny²⁰. Warto podkreślić, że już we wstępnych wypowiedziach o prawach wyborczych, badani sami uwypuklali to zagadnienie: „W wyborach samorządowych głos jest bardziej ważny. Są to bliższe wybory”. Pytani bezpośrednio o ocenę poszczególnych wyborów i ewentualną ich gradację, badani wskazywali: „W wyborach samorządowych może minimalny, ale mamy jednak wpływ. Jesteśmy częścią społeczności — widzę działania w moim mieście, dzielnicy i chciałabym je wesprzeć. To sprawy bliższe”. Podkreślano „oddalenie” wyborów europejskich: „Wybory samorządowe dotyczą mojego otoczenia, a wybory do Parlamentu Europejskiego to coś odległego, dotyczy spraw brukselskich. Mniej mnie to interesuje”. „Samorządowe są dla mnie najbardziej ważne, później może prezydenckie. Czuję pewien respekt przed urzędem”, „Parlament Europejski jest świeży”. Nierzadko badani wskazywali, że nie czują się dobrze w obliczu takiej gradacji: „Mam konflikt wewnętrzny. Chciałabym, aby wybory były dla mnie równie ważne. Ale niestety tak nie jest. O Parlamencie Europejskim się niewiele mówi, nie ma wiele w mediach. Jednak najlepiej widać mój chodnik i działania w moim otoczeniu — stąd ważniejsze wydają się wybory samorządowe”. Głosy wskazujące na dużą wagę wyborów do Parlamentu Europejskiego były odosobnione i związane

20. Badania jakościowe (*focus*), które zostały przeprowadzone w grupach młodych wyborców (18–19 lat w Sopocie i 20–22 lata w Toruniu).

z konkretnymi planami badanych: „Dla mnie patrzeć europejskie jest ważniejsze niż polskie, bo planuję w przyszłości wyjechać z Polski. To nie jest tak, że są to drugoplanowe”.

Dodatkowo badani wskazywali na wyraźne różnice w kampaniach poprzedzających oba rodzaje wyborów, co również pośrednio sugeruje ich rangę: „Spoty przy wyborach samorządowych są intensywne, bardzo mocno zauważalne. Nawet jeśli jest to irytujące, to nie da się tych wyborów nie zauważyć. Z wyborami do Parlamentu Europejskiego jest jednak inaczej”. Kampanię przed wyborami europejskimi oceniano krytycznie: „Kandydaci do Parlamentu Europejskiego operują tylko bardzo ogólnymi, sztamowymi hasłami, ukazują się «w szerokim planie», a nie koncentrują się na rzeczach konkretnych — bezpośrednio odnoszących się do ich planów. Tymczasem człowiek który głośuje musi wiedzieć na co liczyć i z czego rozliczać”. Wybory samorządowe wydają się przy tym badanym bardziej „konkretnymi”: „W wyborach do Parlamentu Europejskiego zupełnie nie wiemy jakie mają one wpływ na sytuację tu w Polsce, na naszą codzienność. To samo dotyczy posłów do PE. W wyborach samorządowych jest znacznie więcej konkretów. Podobała mi się ostatnio ulotka, w której kandydat wskazywał, że przyczynił się do budowy boiska, szkoły. Wymienia co zrobił i co chce zrobić”.

Warto zauważyć, że tendencje o mniejszej randze wyborów do PE powtarzają się i znajdują potwierdzenie również w innych badaniach opinii społecznej na tematy bardziej ogólne. W przeprowadzonym w sierpniu 2014 roku badaniu, CBOS²¹ zapytał Polaków o ocenę

21. B. Badora, *Stosunek do demokracji i jego praktyczne konsekwencje*, CBOS, Warszawa 2014.

demokracji. W badaniu zestawiał odpowiedzi z deklaracjami udziału w wyborach, wskazując na generalny wniosek, zgodnie z którym osoby deklarujące poparcie dla demokracji i dobrze oceniające funkcjonowanie jej w naszym kraju, wyraźnie częściej deklarują udział w wyborach. Jednak zestawienie rodzajów wyborów — w jasny sposób potwierdza istniejącą niejako samodzielnie i równoległe — gradację poszczególnych rodzajów wyborów i rzadsze wskazania w odniesieniu do wyborów do PE.

Na podkreślenie zasługuje również, że wśród najmłodszych ankietowanych oceny demokracji są najlepsze. Zdecydowanie preferencje najmłodszych różnią się do starszych badanych, którzy są bardziej wstrzemięźliwi i krytyczni.

Deklaracje dotyczące udziału w wyborach		Stosunek do demokracji		
		Sceptycy	Obojętni	Zwolennicy
		Procentowanie w kolumnach		
Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sej- mu i Senatu, to czy wzięł(ęła)by Pan(i) w nich udział?	Na pewno	41	38	58
	Nie wiem	14	19	17
	Na pewno nie	45	42	25
	Odmowa odpowiedzi	0	1	0
25 maja odbyły się wybory do PE. Czy brał(a) Pan(i) udział w tych wyborach?	Tak	26	27	39
	Nie	74	73	60
	Odmowa odpowiedzi	0	0	1
Czy brał(a) Pan(i) udział w wyborach do Sejmu i Senatu 9 października 2011?	Tak	46	51	64
	Nie	44	33	21
	Nie pamiętam	7	13	9
	Odmowa odpowiedzi	0	1	0
	Nie miał(a)m 18 lat	3	3	6
Czy brał(a) Pan(i) udział w II turze wyborów prezyden- ckich 4 lipca 2010?	Tak	54	51	62
	Nie	34	28	21
	Nie pamiętam	8	17	9
	Odmowa odpowiedzi	0	1	0
	Nie miał(a)m 18 lat	4	3	8
Czy brał(a) Pan(i) udział w poprzed- nich wyborach do PE 7 czerwca 2009?	Tak	28	25	42
	Nie	49	44	35
	Nie pamiętam	18	27	14
	Odmowa odpowiedzi	1	1	1
	Nie miał(a)m 18 lat	3	3	8

Deklaracje dotyczące udziału w wyborach	Czy, ogólnie rzecz biorąc, jest Pan(i) zadowolony(a), czy też niezadowolony(a) ze sposobu, w jaki funkcjonuje demokracja w naszym kraju?		
		Zadowolony(a)	Niezadowolony(a)
		Procentowanie w kolumnach	
Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, to czy wzięł(ę)by Pan(i) w nich udział?	Na pewno	59	47
	Nie wiem	16	15
	Na pewno nie	26	38
25 maja odbyły się wybory do PE. Czy brał(a) Pan(i) udział w tych wyborach?	Tak	39	33
	Nie	60	67
	Odmowa odpowiedzi	1	0
Czy brał(a) Pan(i) udział w wyborach do Sejmu i Senatu 9 października 2011?	Tak	62	56
	Nie	24	33
	Nie pamiętam	7	8
Czy brał(a) Pan(i) udział w II turze wyborów prezydenckich 4 lipca 2010?	Tak	65	55
	Nie	21	31
	Nie pamiętam	8	9
Czy brał(a) Pan(i) udział w poprzednich wyborach do PE 7 czerwca 2009?	Tak	41	35
	Nie	36	45
	Nie pamiętam	17	16
	Nie miał(a)m 18 lat	7	4

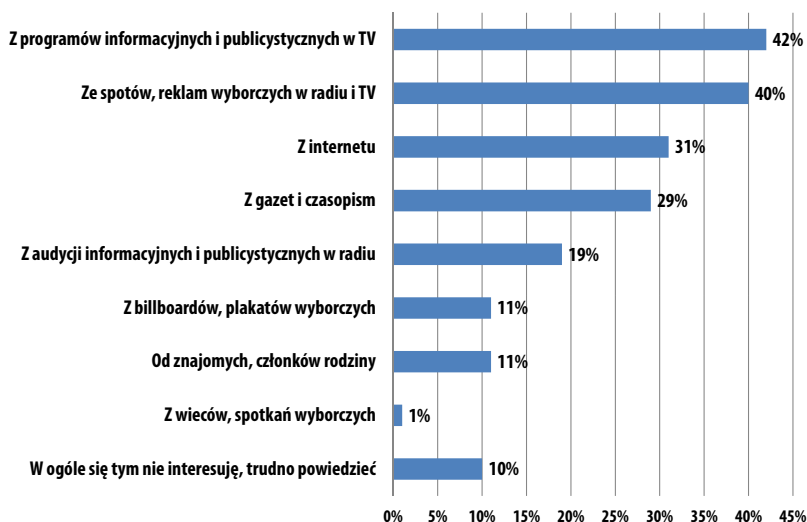
Źródło: B. Badora, *Stosunek do demokracji i jego praktyczne konsekwencje*, CBOS, Warszawa 2014.

2. Kanały komunikacji o wyborach

W dalszej części analiz uwaga zwrócona została na problematykę przekazywania informacji o wyborach do Parlamentu Europejskiego i sposobach pozyskiwania ich przez wyborców. W badaniu ilościowym przeprowadzonym przez Centrum Badania Opinii Społecznej i Centrum Studiów Wyborczych UMK na kilka tygodni przed wyborami²², ankietowani wyraźnie wskazali, że głównym źródłem informacji o kandydatach w wyborach do Parlamentu Europejskiego była telewizja. Można wyróżnić jednak dwa rodzaje przekazu telewizyjnego. Dwie piąte badanych (42%), wskazało na telewizyjne programy informacyjne i publicystyczne, a niemal tyle samo wyborców (40%) wymieniło spoty i reklamy wyborcze. Na dalszej pozycji uplasował się Internet, na który wskazał niespełna co trzeci ankietowany 31%. Podobnym pod względem popularności kanałem pozyskiwania informacji o wyborach i kandydatach do Parlamentu Europejskiego jest również prasa (29% wskazań). Zdecydowanie mniej znacząca była rola radia — radiowe audycje informacyjne i publicystyczne do najważniejszych źródeł wiedzy o wyborach zaliczyło 19% badanych. Jeszcze mniej osób zadeklarowało, że czerpie informacje o wyborach przede wszystkim z billboardów, plakatów wyborczych oraz z rozmów ze znajomymi i rodziną (po 11%). Warto zauważyć, że nieliczne osoby (1%) korzystają z takich sposobów pozyskiwania informacji o kandydatach jak wiece i spotkania wyborcze.

22. B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o proponowanych zmianach w prawie wyborczym*, CBOS-UMK, Warszawa 2014.

Skąd przede wszystkim czerpie Pan(i) informacje na temat kandydatek i kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego? Proszę wskazać nie więcej niż trzy źródła informacji z podanej listy (CBOS)



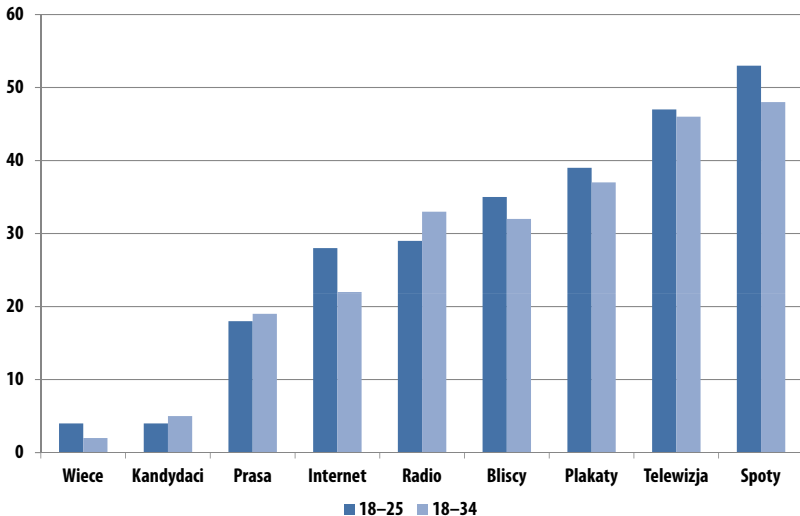
Źródło: B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o proponowanych zmianach w prawie wyborczym*, CBOS-UMK, Warszawa 2014.

Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na najmłodszych ankietowanych, bowiem źródła wiedzy wśród tej grupy badanych różnią się znacząco od wskazań ogółu. Dla młodych ludzi (od 18 do 24 lat) najważniejszym źródłem wiedzy o wyborach i kandydatach do Parlamentu Europejskiego jest zdecydowanie Internet, wypierając tradycyjne media²³. Wskazało na niego aż 60% badanych z tej grupy wiekowej, kiedy to na telewizyjne programy informacyjne i publicystyczne — tylko 28%. Zdecydowanie drugoplanowe znaczenie mają w tym kontekście prasa (23%) i radio (tylko 14%). Nieco częściej niż wśród innych grup

23. Podobne wyniki odnotowano w 2011 roku. Więcej [w:] B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o ułatwieniach w głosowaniu*, CBOS, Warszawa 2011.

wiekowych, najmłodszy badani wskazywali jako źródło wiedzy znajomych i członków rodziny — źródło to wymienił prawie co piąty badany. Analizując odpowiedzi wśród kategorii wiekowych należy podkreślić duże różnice w pomiędzy wyborcami najmłodszymi (18–24) i młodymi (25–34) wśród których dla większości ankietowanych głównym źródłem informacji o wyborach do PE jest Internet, a najstarszymi (powyżej 65) — którzy preferują przede wszystkim telewizję, a Internet jest marginalnym źródłem informacji.

*Źródła informacji o komitetach i kandydatach w wyborach z 2014 r.
(procent wskazań pozytywnych w kategorii wiekowej wśród młodych wyborców)*



Źródło: B. Michałak, *Czy młodzi Polacy głosują w wyborach do Parlamentu Europejskiego?*, [w:] J. Załuska, P. Ciacek, B. Roguska, B. Michałak, A. Wolek, *Kampania społeczna przed wyborami do Parlamentu Europejskiego 2014. Raport*, Warszawa 2014.

Aby zweryfikować i ewentualnie rozszerzyć powyższe ustalenia kwestia komunikacji została podjęta w toku badań jakościowych z młodymi

wyborcami. Na wstępie należy zauważyć, że dla części badanych problemem jest pozyskanie informacji o wyborach (zarówno tej podstawowej, jak i o konkretnych kandydatach, komitetach). Rozważając skuteczne kanały komunikacji, badani wskazywali przede wszystkim Internet, jednocześnie odrzucając „klasyczne” kanały przekazywania informacji „Jest problem z dotarciem do młodych ludzi. Niewielu z nas wychodzi do sklepu kupić gazetę, by zapoznać się z kandydatami”, „Ja nie oglądam telewizji zupełnie bo nie mam na to czasu. Wejdę na facebook`a i patrzę czy ktoś do mnie nie napisał, bo to jest podstawowa droga komunikacji z ludźmi. Jak znajdę tam polecane linki i np. kandydat mówi o swoim programie — to myślę sobie tak — trzy minuty — to sobie puszczyć”. Komunikacja w sieci musi być zarazem nieco bardziej inwazyjna „W Internecie musi się to samo pokazać, bo nikt nie będzie szukać specjalnie informacji. Musimy być w Internecie zasypani tymi informacjami tak jak na ulicach plakatami, czy ulotkami przed wyborami samorządowymi”. Nie zabrakło zwolenników niebanalnej treści ale jednocześnie w wyważonych proporcjach: „Kontrowersyjny temat może powodować, że grupa ludzi zainteresuje się i włączy w temat”, „Ale nie za dużo, bo mogłoby to denerwować i prowadziło do postawy: dajcie mi już święty spokój!”. Bilbordy są oceniane raczej negatywnie: „Na ulicach rzucają się w oczy plakaty. Pozostają w pamięci nazwiska i jeśli, to tylko na takiej podstawie wyborcy głosują. Rzadko się zdarza, że ktoś sprawdzi jakie poglądy ma kandydat, czego dokonał”. W odniesieniu do wyborów do Parlamentu Europejskiego podkreślano płytkość przekazu: „Hasła nie mają żadnego przełożenia do rzeczywistości. Są absurdalne i głupie, wręcz zniechęcają. I prowadzą do tego, że nie chcemy się więcej dowiedzieć np. w Internecie”. „Poza tym na plakatach nie ma

informacji o dacie wyborów, same częstochowskie rymy i denerwujące hasła kandydatów”.

Również ulotki nie znajdują uznania wśród rozmówców: „Niewiele młodych zagląda do skrzynki na listy. Listy i reklamy przychodzą w zasadzie tylko do rodziców a nie do mnie. Ja w ogóle nie mam klucza do skrzynki”. Badani mają przy tym świadomość, że dotrzeć do niegłosujących jest trudno: „Ciężko jest dotrzeć do ludzi, których to nie interesuje. Oni i tak nie będą szukać wiedzy. Trzeba się nimi zająć dużo wcześniej i kształtować postawę, a działania tuż przed wyborami nic nie dają. Może z wyjątkiem sensacji, jaką dają niektórzy posłowie — w odniesieniu do których obojętnie czy ktoś interesuje się polityką, czy nie — kliknie i zajrzy co się w ich materiałach dzieje. Nawet żeby się tylko pośmiać”.

3. Ocena kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego

W kilka tygodni po wyborach do Parlamentu Europejskiego Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło ciekawe badanie dotyczące kampanii wyborczej — jej przebiegu i oceny²⁴. Jak już zostało wspomniane, na kilka tygodni przed wyborami badani wskazywali jako swoje główne źródło informacji o nich przede wszystkim programy telewizyjne, znacznie rzadziej czasopisma, radio, wreszcie Internet. W badaniu powyborczym, kiedy to ocenie podlegał już cały okres kampanii — kolejność źródeł pozostała co do zasady podobna. Na uwagę zasługuje jednak wyjątkowo niski poziom wskazań na Internet

24. A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego w powyborczych deklaracjach Polaków*, CBOS, Warszawa 2014.

jako źródło wiedzy — wskazało na niego bowiem jedynie 16% badanych. Co bardzo ważne — blisko co czwarty badany (23%) deklaruwał, że w toku kampanii nie czerpał informacji z żadnego z wymienionych źródeł i pozostawał niejako „poza zasięgiem”²⁵ kampanii. To znacząca różnica w porównaniu do analogicznych badań dotyczących wyborów parlamentarnych 2011 roku — kiedy to *de facto* do braku zainteresowania kampanią przyznawał się więcej niż co dziewiąty Polak (13%). Bardzo ważną determinantą było przy tym zainteresowanie polityką — żadnych informacji o wyborach nie czerpali z wybranych źródeł w większości Polacy, którzy jednocześnie deklarowali jednocześnie zupełny brak zainteresowania polityką.

W opiniach ogółu wyborców Internet znalazł się na odległej pozycji wśród źródeł wiedzy o wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku, warto jednak pamiętać, że to właśnie ten kanał komunikacji zdecydowanie dominuje wśród najmłodszych i młodych ankietowanych, z których zdecydowana większość jest internautami. Jak więc wyglądała aktywność przedwyborcza Polaków w Internecie? Warto pamiętać, że badanie CBOS dotyczyło ostatniego miesiąca przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, a więc czasu z założenia najgorętszej kampanii. Wśród różnych form aktywności „w sieci” badani najczęściej wskazywali na działania o charakterze informacyjnym, polegające przede wszystkim na odbiorze treści politycznych. I tak — najczęściej polegać miała ona na czytaniu artykułów z internetowej wersji czasopisma (29% internautów), rzadziej wskazywano na odtwarzanie materiałów wideo o tematyce politycznej oglądane w Internecie (20%). Co ciekawe, dość

25. M. Feliksiak, *Odbiór kampanii wyborczej i aktywność polityczna w Internecie*, CBOS, Warszawa 2014.

niewielkim zainteresowaniem cieszyły się strony partii politycznych oraz kandydatów (16% internautów — a 10% ogółu badanych). Zdecydowanie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się blogi polityków, z których treścią zapoznawało się jedynie 8% internautów.

Tylko niewielki procent badanych wskazuje na aktywność w Internecie związaną z realnym zaangażowaniem w tworzenie jakichkolwiek treści. Niespełna 2% badanych internautów pisało o polityce na blogach, forach, zamieszczało swoje komentarze. Tylko 1% internautów zachęcało inne osoby w Internecie do zagłosowania na dane ugrupowanie lub kandydata, natomiast żaden nie przekazał środków na fundusz wyborczy. Niewielki odsetek podejmował działania o charakterze partycypacyjnym: 2% internautów wysłało e-mail albo poparło petycję lub list do polityka.

Ponieważ podobne badania prowadzone są przez Centrum Badań Opinii Społecznej cyklicznie, warto zauważyć, że aktywność polityczna w Internecie przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku była znacznie mniejsza niż w analogicznym czasie przed wyborami samorządowymi 2010 roku i parlamentarnymi 2011 roku. Drugą konstatacją jest wyraźne sprowadzenie działalności wyborczej w Internecie do pasywnej raczej roli odbierania informacji — bowiem działania o charakterze deliberatywnym i partycypacyjnym stanowią niewielki margines.

Rozpatrując kwestie związane z uczestnictwem w wyborach do Parlamentu Europejskiego oraz podejmowaniem decyzji wyborczych szerzej, należy zwrócić uwagę na oceny przebiegu kampanii wyborczej pod względem jakości i przydatności przekazywanych informacji. Były one bardzo krytyczne, ankietowani podkreślali, że nie docierały do

nich informacje o kandydujących osobach²⁶. Tylko nieco więcej niż co dziesiąty uprawniony do głosowania (11%) przyznał, że podczas kampanii sporo dowiedział się o kandydatach startujących w jego okręgu wyborczym. Prawie połowa spośród badanych wskazała (48%), że była w tym zakresie niedoinformowana²⁷, a niemal dwie piąte (39%) stwierdziło, że podczas toczącej się kampanii wyborczej nie dowiedziało się o kandydatach w zasadzie niczego, co pomogłoby im w wyborze. Biorąc pod uwagę strukturę wieku, wskazania wśród młodych wyborców są w zasadzie zbliżone do przedstawianych powyżej opinii ogółu badanych, a więc można je ocenić jako bardzo krytyczne.

Warto jednocześnie podkreślić, że zgodnie z prowadzonymi od wielu już lat badaniami opinii publicznej, brak wiedzy o kandydatach wpływa bezpośrednio na rezygnację z udziału w głosowaniu. Tendencję tę potwierdzają wyniki omawianego badania CBOS. Zdecydowana większość spośród badanych, którzy wskazywali niedoinformowanie, nie wybrała się do urn (83%), natomiast wśród nielicznej grupy uznającej poziom wiedzy za satysfakcjonujący — zdecydowana większość wzięła udział w elekcji.

Należy przy tym pamiętać, że ciekawych danych dotyczących ogólnej oceny wyborów oraz kandydatów przyniosło badanie CBOS z grudnia 2014 roku. W badaniu²⁸ zapytano Polaków jak często, ich zdaniem, w czasie wyborów w Polsce głosujący mają możliwość prawdziwego

26. *Ibidem*.

27. Ciekawe badanie porównawcze w 28 państwach UE przeprowadziła firma TNS. Ich wyniki potwierdzają, że tylko połowa Polaków stwierdziła, iż posiadała wystarczającą wiedzę do wyboru kandydata. Był to jeden z najniższych wskaźników wśród państw UE. Więcej: *2014 post-elections survey. European Elections 2014. Analytical overview*, TNS, Bruksela 2014, s. 76–77.

28. B. Roguska, *Zaufanie do procedur wyborczych*, CBOS, Warszawa 2014.

wyboru, mają kogo wybierać. Spośród badanych, co trzeci wskazał, że taka możliwość jest zawsze (32%), natomiast, że często 42% ankietowanych. Zdecydowana mniejszość wskazała, że rzadko mają kogo wybierać (17% badanych), a 1% że nigdy.

Najmłodszy wyborcy prezentują nieco bardziej wstrzemięźliwy pogląd — zauważalnie rzadziej uważają, że zawsze jest wybór — takiego zdania jest niespełna co piąty badany, natomiast zdecydowana większość wskazuje, że taki wybór jest często (57%).

Ważnym wnioskiem jaki zarysowuje się po analizie opinii o kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się w maju 2014 roku — jest jej bardzo negatywna. Większość bowiem badanych (55%) podkreśliła, że w ich opinii jej przebieg wręcz zniechęcał do udziału w głosowaniu²⁹. Pozytywnie o kampanii wyrażał się natomiast co czwarty badany (25%). Warto zauważyć, że negatywne opinie o kampanii wyborczej było niezależne od źródła informacji o niej, trudno jest więc wskazać np. że kampania w telewizji się nie sprawdziła, czy też zawiodła ona w Internecie.

Ciekawym uzupełnieniem powyższych ustaleń są wyniki badań jakościowych wśród grup młodych wyborców. W kontekście kampanii wyborczej do PE, badani przedstawili wizerunek tego organu jako wyłania się z mediów, bowiem obie kwestie są w ich odczuciu ściśle połączone. W tym zakresie podkreślenia wymaga ich dość krytyczna ocena sposobu relacjonowania działalności PE: „Mało jest merytorycznych

29. Skoro ogólny przebieg kampanii wyborczej raczej zniechęcał, warto podnieść kwestię kampanii pro frekwencyjnych. Zgodnie badaniami porównawczymi w 28 państwach UE przeprowadzonych przez firmę TNS, większość Polaków (60%) zentnęła się z taką kampanią (w TV, radio, bądź Internecie). Więcej: *2014 post-elections survey. European Elections 2014. Analytical overview*, TNS, Bruksela 2014, s. 81–82.

rzeczy o jego pracach. Jeśli już, to nagłówki informują przede wszystkim o skandalach, wypadkach. Jest jedna kontrowersyjna sprawa i wówczas media są zainteresowane, ale brakuje w miarę stałej informacji”. „Informują tylko o kontrowersyjnych kwestiach, ciekawostkach, ale nie o ważnych kwestiach”. Jak jednak zainteresować pracami Parlamentu Europejskiego młodych? Rozmówcy wskazywali na odpowiednio dobrany przekaz pod zainteresowania grupy ludzi młodych: „Powinny być przekazywane informacje o kwestiach, które nas dotyczą, w sposób bardzo przystępny i konkretny, wówczas z pewnością nas to zainteresuje i przekona, że «gra jest warta świeczki» i należy się tą kwestią zainteresować”. W niektórych wypowiedziach pojawiały się niewątpliwe echa sprawy ACTA, choć sprawa ta nie została wprost wywołana: „Może też chodzić o kwestie, które mogą nam zagrażać, wówczas musimy się nimi zainteresować”. Niewątpliwie jednak wśród badanych istnieje oczekiwanie zmiany sposobu przedstawiania Parlamentu Europejskiego i jego prac, bowiem w obecnym kształcie z pewnością nie satysfakcjonują: „Nie mamy prawdziwego obrazu tego co tam robią, tylko fragmentaryczny. Chcielibyśmy wiedzieć, co naprawdę robią posłowie do Parlamentu Europejskiego. Obecnie otrzymuje tylko szczątki obrazu, elementy, przy różnych okazjach”. „W mediach jest to trzeci plan — gdzie na pierwszym i drugim są sprawy lokalne i krajowe, a gdzieś tam daleko jest ten Parlament Europejski”. „Jest niska świadomość tego czym zajmuje się Parlament Europejski”. „Często o decyzjach Sejmu się mówi, a w odniesieniu do Parlamentu Europejskiego...”.

Jakie zmiany proponują badani? Jak sami podkreślają: „Czego potrzebują wybory do Parlamentu Europejskiego? — rozgłosu. Gdy spojrzymy na wybory samorządowe — wszędzie jesteśmy bombardowani

dosłownie informacjami, programami. A jak są wybory do parlamentu Europejskiego nie widać nic. Trzeba dłużej szukać czegośkolwiek.”

Wracając jednak do mechanizmów kampanii wyborczej do PE, warto przytoczyć wyniki badań dotyczących potencjalnych korekt w jej regulacji prawnej. Jak pokazują wcześniej prezentowane wyniki badania CSW UMK i CBOS spoty wyborcze (w radio i telewizji) należą do relatywnie często wymienianych przez Polaków źródeł wiedzy o wyborach. Jednocześnie mają też grupę przeciwników. Należy podkreślić, że spoty są wykorzystywane nie tylko do promowania własnego ugrupowania, ale nierzadko także do dyskredytowania politycznych konkurentów. Przykładów takiego czarnego PR dostarczyła również kampania przed wyborami europejskimi. Pojawiają się postulaty, także w toku prac legislacyjnych nad nowelizacją Kodeksu wyborczego, by ustawowo zakazać dyskredytowania innych kandydatów nie tylko w nieodpłatnych, ale także w odpłatnych audycjach wyborczych, emitowanych przez nadawców radiowych i telewizyjnych. W badaniach³⁰ Polacy zapytani zostali o opinię na temat spotów wyborczych, w tym o proponowane ograniczenia w ich treści. Ich ustalenia pokazały, że wspomniany zakaz podobałby się Polakom. W opinii niemal połowy badanych (46%) spoty radiowe i telewizyjne są potrzebne, ale powinno się zabronić dyskredytowania w nich innych kandydatów. Niemal co trzeci ankietowany uważa, że taka forma prowadzenia kampanii wyborczej jest w ogóle niepotrzebna. Warto podkreślić, że jedynie 13% jest zdania, że spoty wyborcze są potrzebne i dobrze wykorzystywane przez komitety wyborcze.

30. B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o proponowanych zmianach w prawie wyborczym*, CBOS-UMK, Warszawa 2014.

Gdy przyjrzymy się młodym ankietowanym można wyciągnąć wniosek, że ich opinie są zbliżone do ogółu badanych, blisko co trzeci badany uważa, że bilbordy nie są potrzebne, natomiast 17% wyraża pozytywne zdanie uważając, że są dobrze wykorzystywane przez komitety wyborcze.

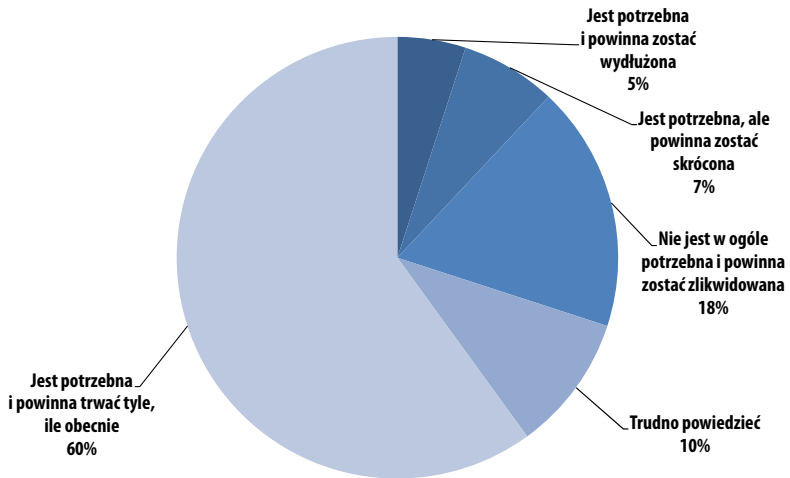
Warto również zwrócić uwagę na opinie związane z instytucją ciszy wyborczej przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Zgodnie z kodeksem wyborczym, na 24 godziny przed dniem wyborów i aż do zakończenia głosowania zakazane jest prowadzenie agitacji wyborczej, a także publikowanie wyborczych sondaży. Czas ten jest określany jako cisza wyborcza i ma w zamierzeniu umożliwić wyborcy spokojny, niezakłócony namysł w okresie bezpośrednio poprzedzającym oddanie przez niego głosu. Od kilku lat pojawiają się jednak istotne argumenty na rzecz zlikwidowania tej instytucji, jako nikomu niepotrzebnego anachronizmu, który wraz z dynamicznym rozwojem kanałów komunikacji internetowej, całkowicie stracił rację bytu. Czy w odniesieniu do wyborów do Parlamentu Europejskiego ten mechanizm powinien zostać zlikwidowany, stanowiąc niepotrzebną barierę w dotarciu ważnych informacji do wyborców?

Z badania CBOS i Centrum Studiów Wyborczych UMK wynika jednoznacznie, że zdecydowana większość ankietowanych (72% ankietowanych) uważa, że cisza wyborcza jest potrzebna, z czego 60% wskazuje, że powinna być zachowana w obecnym kształcie, 7% że powinna być skrócona, natomiast 5% — że wręcz wydłużona.

Warto podkreślić, że opinie o ciszy wyborczej są wśród ankietowanych bardzo zbliżone w poszczególnych grupach wiekowych — w tym wśród osób młodych (w kategorii 18–24 lata). Zdecydowanymi

przeciwnikami ciszy wyborczej jest niespełna co piąty najmłodszy badany (18%).

24 godziny przed dniem wyborów, aż do zakończenia głosowania obowiązuje tzw. cisza wyborcza, w czasie której nie można prowadzić m.in. agitacji wyborczej czy podawać wyników sondaży. Co Pan(i) sądzi o ciszy wyborczej? (CBOS)



Źródło: B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o proponowanych zmianach w prawie wyborczym*, CBOS-UMK, Warszawa 2014.



Udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego — perspektywa powyborcza

1. Uczestnictwo w wyborach do Parlamentu Europejskiego w świetle danych Bartłomiej Michalak³¹

Centrum Badania Opinii Społecznej prowadzi regularnie badania sondażowe na reprezentatywnych grupach dorosłych Polaków poświęcone m.in. ich uczestnictwu wyborach. Na podstawie danych z takich badań przeprowadzanych po kolejnych elekcjach do PE³² będzie można porównać partycypację wyborczą młodych w odnie-

31. Źródło: B. Michalak, *Czy młodzi Polacy głosują w wyborach do Parlamentu Europejskiego?*, [w:] J. Załuska, P. Ciacek, B. Roguska, B. Michalak, A. Wołek, *Kampania społeczna przed wyborami do Parlamentu Europejskiego 2014. Raport*, Warszawa 2014.

32. Do analizy wykorzystano wynik trzech sondaży przeprowadzonych przez CBOŚ: (1) Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (169) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich w dniach 18-21 czerwca 2004 roku na liczącej 961 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków; (2) Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (230) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich wspomaganą komputerowo (CAPI) w dniach 2-8 lipca 2009 roku na liczącej 1125 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków; (3) Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (289) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich

sieniu do starszych grup wiekowych oraz zweryfikować hipotezę, którą w odniesieniu do innych elekcji potwierdziło szereg dotychczasowych badań, że młodzi ludzie w zdecydowanej większości nie biorą udziału w eurowyborach.

Analiza danych sondażowych (zob. tabela 1 i wykres 1) w podziale na dwie grupy wiekowe w przedziale 18–34 lat (młodzi wyborcy i młodzi dorośli) i powyżej 34 lat, pokazuje wyraźnie, że odsetek głosujących w grupie 34+ jest znacznie wyższy w porównaniu do młodego pokolenia wyborców.

Procent głosujących w wyborach do PE w podziale na wyborców poniżej i powyżej 34 lat

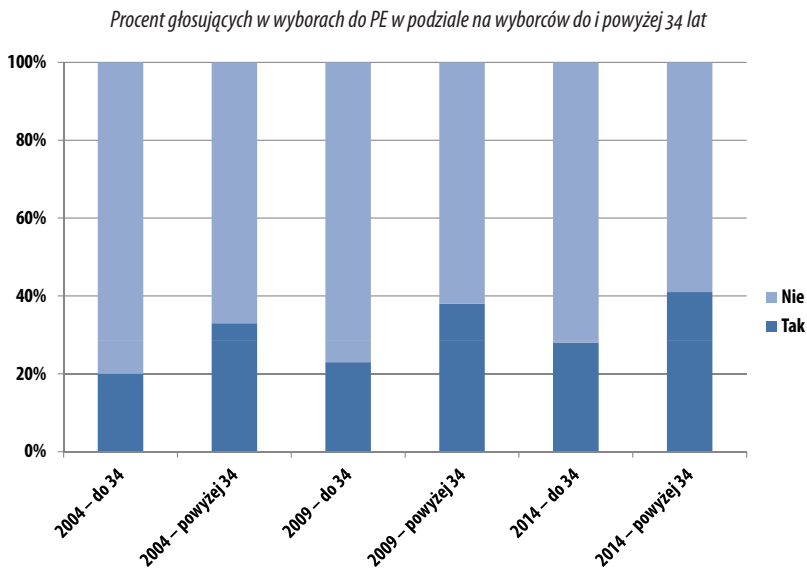
Elekcja	18–34	34+	Różnica
2004	19,20	31,70	12,50
2004	23,14	35,84	12,70
2014	27,20	41,32	14,12

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS.

O ile w grupie „niemłodych” w głosowaniu nie bierze udziału (w zależności od elekcji) 70–60% wyborców, to w analizowanej grupie jest to 80–70%. W kategorii powyżej 34 lat jest średnio o 13% więcej osób chodzących na wybory, niż w grupie przeciwnej, przy czym z wybory na wybory rozpiętość pomiędzy tymi kategoriami się powiększa. Co więcej, różnice te są istotne statystycznie³³, co uprawnia do sformułowania generalizacji o tym, że młodzi wyborcy (w grupie do 34 roku życia) biorą udział w eurowyborach dużo rzadziej niż wyborcy starsi.

wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 5–11 czerwca 2014 roku na liczącej 1044 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

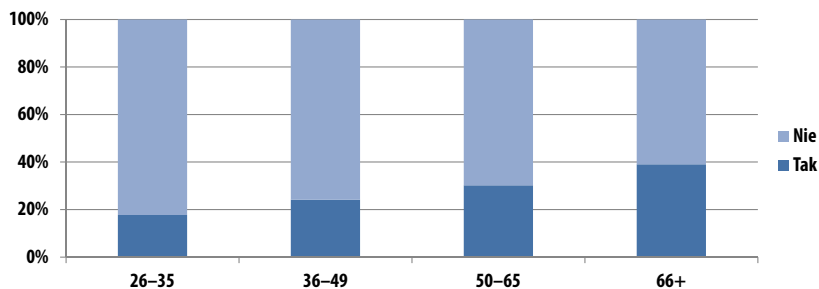
33. Test istotności różnic pomiędzy średnimi t-Studenta przy poziomie istotności 0,01 potwierdził statystyczną istotność tych różnic.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS.

Analiza relacji pomiędzy głosowaniem, a przynależnością do określonej grupy wiekowej w rozbiciu na większą liczbę kategorii, w szczególności wyodrębnienie najbardziej nas tutaj interesującej kategorii wyborców najmłodszych, pozwoli na większą precyzję wnioskowania. Patrząc na wykresy można zauważyć wyraźną regularność. Przede wszystkim po raz kolejny potwierdza się twierdzenie o tym, że wiek wpływa na fakt głosowania. Generalnie, im wyższy przedział wiekowy, tym większy odsetek głoszących w wyborach do PE w danej kategorii wiekowej.

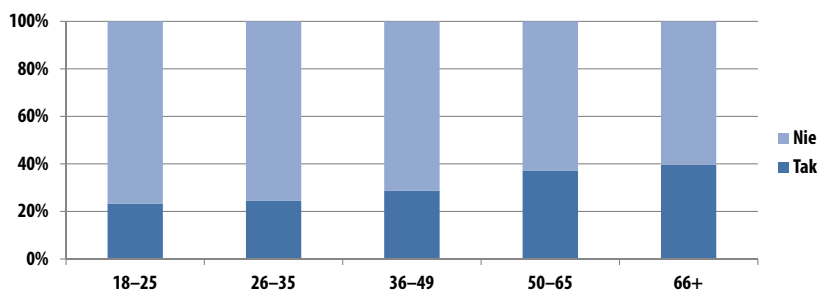
Procent głoszących w wyborach do Parlamentu Europejskiego według kategorii wiekowych w 2004 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS.

W wyborach z 2004 r. w najmłodszej grupie (26–35 lat)³⁴, tylko niecałe 18% badanych stwierdziło, że wzięło udział w głosowaniu. W kolejnej kategorii (36–39) odsetek ten zwiększył się do ponad 24%, by w obrębie najstarszych wiekiem wyborców osiągnąć poziom prawie 40%. Różnica pomiędzy najmłodszą i najstarszą kategorią wiekową wyniosła więc ponad 20%.

Procent głoszących w wyborach do Parlamentu Europejskiego według kategorii wiekowych w 2009 r.

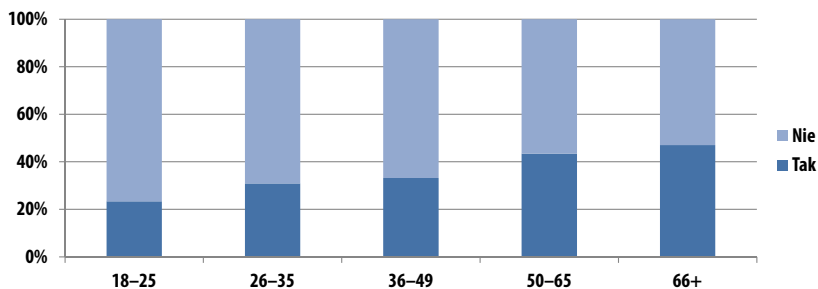


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS.

34. W tym badaniu brak było respondentów w przedziale wiekowym 18–25.

W wyborach z 2009 r. choć liczba osób deklarujących swój w nich udział nieznacznie wzrosła, to jednak relacja głosujących do niegłosujących w poszczególnych kategoriach zmieniła się niewiele zachowując całkowicie swój charakter. Ponownie wśród najmłodszych grup wiekowych liczba głosujących była najmniejsza i nie przekroczyła 25%, a największy odsetek głosujących wystąpił wśród wyborców powyżej 66 roku życia. Z drugiej strony zwiększył się o prawie 6% — w porównaniu do poprzedniej elekcji — odsetek głosujących w grupie 16–35.

Procent głosujących w wyborach do Parlamentu Europejskiego według kategorii wiekowych w 2014 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS.

Zaobserwowana zależność jeszcze wyraźniej ujawniła się po wyborach z 2014 r. Z danych CBOS wynika bowiem, że w przypadku tej elekcji już prawie co drugi najstarszy uprawniony, brał udział w głosowaniu. Jest to przyrost o prawie 7% w porównaniu do roku 2004. Wzrost taki wystąpił co prawda we wszystkich kategoriach wiekowych (największy bo o ponad 13%, między 2004 a 2014 nastąpił w obrębie kategorii 26–35 i 50–65 lat), jednak wśród najmłodszych wyborców skok ten był

w zasadzie niezauważalny (o 0,03%)³⁵. Oznacza to, że w tej grupie wyborców od dwóch elekcji obserwujemy niezmiennie niski i co istotne najmniejszy, spośród wszystkich grup wiekowych, odsetek głosujących. Ponad $\frac{3}{4}$ najmłodszych wyborców (18–25 lat) to osoby niegłoszące w wyborach do PE. Co więcej, jeśli zależność ta nie ulegnie zmianie w kolejnych elekcjach, grupa ta ma szansę stać się kategorią stabilnie niegłoszących w eurowyborach.

Niestety wnioskowanie o zachowaniach najmłodszej grupy wyborców na podstawie tych danych jest obciążone ryzykiem. Po pierwsze, brak jest bowiem danych dla elekcji z 2004 r., co wyklucza ją z porównań. Po drugie, i co ważniejsze, wykonane testy istotności statystycznej³⁶ dają podstawę do uogólnienia twierdzenia o zaobserwowanym kierunku zależności między większym prawdopodobieństwem zagłosowania a wiekiem powyżej 25 lat tylko w odniesieniu do elekcji z 2014 r. Tym niemniej to, że wyższy wiek przekłada się na większą partycypację w wyborach do PE pozostaje faktem bezspornym. Kierunek tej

35. Ze względu na brak danych dla tej kategorii wiekowej w wyborach z 2004 r. porównanie w tym przypadku odnosi się do elekcji z 2009 r.

36. Dla przetestowania hipotezy zerowej o tym, że zmienna zależna (fakt udziału w wyborach) nie jest powiązana (tzn. zaobserwowane zróżnicowanie w odsetku głosujących i niegłoszących w zależności od przynależności do określonej kategorii wiekowej może być przypadkowe) ze zmienną kategoriałną wieku (osoba do 25. roku życia lub powyżej 25. roku) przeciwko hipotezie alternatywnej zakładającej istotny statystycznie związek pomiędzy tymi zmiennymi, wykorzystane zostały: test t-Studenta dla dwóch średnich i prób niezależnych i test chi-kwadrat niezależności przy zakładanym poziomie istotności 0,01. Obydwa testy wykazały, że w odniesieniu do danych z 2009 r. brak jest podstaw do odrzucenia hipotezy zerowej. Istotne statystycznie różnice w odsetku głosujących i niegłoszących ze względu na przynależność do ww. kategorii wiekowej zaobserwować można natomiast w stosunku do danych z 2014 r. Nie znaczy to, że taka zależność nie wystąpiła w poprzedniej elekcji, tylko, że nie sposób o tym pewnie orzec na podstawie próby z 2009 r.

zależności, zaobserwowany przecież we wszystkich trzech próbach i potwierdzony statystycznie dla kategorii wiekowej 18–34, raczej nie jest przypadkowy. Z dużą dozą pewności możemy więc powiedzieć, że najmłodszy (do 25 roku życia) i przede wszystkim młodzi (do 34 roku życia) wyborcy, głosują wyraźnie rzadziej niż starsze grupy wiekowe.

Nieco lepiej jest natomiast w drugiej kategorii wiekowej (26–35 lat), która mieści w sobie nadal stosunkowo młodych wyborców (tzw. młodych dorosłych), choć już nie głosujących po raz pierwszy. W tym przypadku wzrost odsetka głosujących z wyborów na wybory zwiększa się w przybliżeniu o ok. 7%. Biorąc pod uwagę zaobserwowany wcześniej trend związany z przyrostem frekwencji w zależności od wieku (przypominamy, że dynamika wzrostu w tym przedziale wiekowym jest największa, minimalnie ustępując tylko grupie 50–65 latków), można pokusić się o bardziej optymistyczne wnioski dotyczące młodych ludzi. Dane te zdają się bowiem sugerować, że ich absencja nie musi mieć wcale trwałego charakteru, a jest związana przede wszystkim z bardzo młodym wiekiem. W miarę upływu czasu ludzie ci dorastają, rozpoczynają proces usamodzielniania, stają się odpowiedzialni za swoje życie i dojrzałsi, również politycznie. Krótko rzecz ujmując „wyrastają” z absencji wyborczej. Oczywiście nie dotyczy to całej interesującej nas tutaj kategorii, ale trzeba dodać, że ogólna relacja głosujących do niegłosujących wśród całej populacji Polaków jest przecież bardzo niekorzystna, tak więc i w tym przypadku trudno oczekiwać by było inaczej. Każda zatem zauważalna i trwała zmiana tej relacji musi budzić zadowolenie wszystkich zwolenników wysokiej frekwencji wyborczej.

2. Podejmowanie decyzji wyborczych

Jarosław Zbieranek

Skupiając się na analizie wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku należy zwrócić uwagę na moment podejmowania decyzji wyborczych przez badanych. Jak wynika z badań CBOS wśród wyborców, którzy oddali swój głos, wyborcy najmłodszy są również zdecydowanie „najpóźniejsi” jeśli chodzi o decyzję poparcia kandydata lub komitetu wyborczego. Większość z badanych decyzję taką podjęła w ostatnim tygodniu przed wyborami (61%), z czego aż 25% w dniu wyborów. Jedynie 30% wskazało, że decyzję podjęło znacząco wcześniej — ponad dwa tygodnie przed wyborami. Analizując respondentów z innych kategorii wiekowych należy wskazać na wniosek, zgodnie z którym to wraz z wiekiem wzrastały natomiast wskazania na podejmowanie decyzji znacząco przed wyborami — blisko trzy czwarte (72%) najstarszych ankietowanych wskazało, że podjęło decyzję bardzo wcześnie, bo na ponad dwa tygodnie przed wyborami, a tylko co piąty wskazał, że był to ostatni tydzień przed wyborami.

Warto podkreślić, że w ostatnich latach obserwować można spadek liczby badanych decydujących się dopiero w przeddzień lub w dniu wyborów na kogo głosować, a zarazem wzrost liczby tych, którzy wcześniej niż dwa tygodnie przed wyborami wiedzieli, kogo poprą. Jak podkreślono w raporcie CBOS: „Wydaje się zatem, że sytuacja na scenie politycznej z czasem staje się bardziej dookreślona, zwłaszcza w porównaniu

z tą sprzed dziesięciu lat, a wyborcy z wyborów na wybory mają coraz bardziej sprecyzowane preferencje wyborcze³⁷.

Zgodnie ze wskazaniami badanych, najmłodszy wyborcy mimo, że najpóźniej podejmowali decyzje wyborcze, to również najczęściej kierowali się przede wszystkim nazwą komitetu wyborczego (partii) niż konkretnym kandydatem. Na komitet, jako główną preferencję wskazała bowiem większość ankietowanych w wielu 18–24 lata (52%), podczas gdy wśród starszych odsetek ten wyniósł od 37 do 42%.

Ogółem, wśród wszystkich wyborców większość wskazała na osobę kandydata (58%), a na nazwę komitetu łącznie 40%. Wśród najmłodszych badanych wskazania te były więc zdecydowanie odmienne.

3. Przyczyny absencji wyborczej

Jarosław Zbieranek

Rozpatrując przyczyny absencji wyborczej w maju 2014 roku warto podkreślić, że wielu respondentów, którzy nie wzięli udziału w głosowaniu wskazywało jako przyczynę nieobecności — szeroko pojęty brak wiedzy i informacji. Na nieznaną kandydatów, którzy ubiegali się o mandat posła do Parlamentu Europejskiego wskazywało 15% badanych, 12% ankietowanych wskazywało na słabą znajomość uprawnień oraz zakresu kompetencji Parlamentu Europejskiego, natomiast nieznaną programów oraz zamierzeń poszczególnych partii i komitetów wyborczych odnośnie do ich przyszłej działalności w Parlamencie Europejskim wskazało 8% badanych.

37. A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego w powyborczych deklaracjach Polaków*, CBOS, Warszawa 2014.

Wielu badanych wyborców swoją absencją uzasadniało negatywną oceną polityków — wskazując na brak odpowiednich kandydatów na posłów do Parlamentu Europejskiego (16%), natomiast aż 19% badanych podniosło negatywną ocenę samych wyborów do Parlamentu Europejskiego jako wyścigu do dobrze pełnych stanowisk. Relatywnie mała grupa badanych wskazywała na przekonanie o niewielkie randze wyborów do PE i brak wpływu tego organu na sytuację w kraju, czy negatywne oceny dotyczące funkcjonowania Unii Europejskiej, wreszcie przeciw wobec członkostwu Polski w UE.

Grupa badanych (17%) wskazała, że na rezygnację z udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego wpłynęła negatywna ocena sytuacji politycznej w kraju i zniechęcenie nią. Blisko co piąty ankietowany (19%) wskazał kompletny brak zainteresowania polityką (19%)³⁸.

Wciąż poważnymi przyczynami, które według ankietowanych unieumożliwiają udział w wyborach, są różnego rodzaju bariery techniczne i organizacyjne. W szczególności ankietowani wskazywali na nadmiar różnych zajęć, brak czasu lub nieobecność w dniu wyborów w miejscu zamieszkania (26%). Co dziesiąty ankietowany wskazał na absencję z uwagi na chorobę oraz niepełnosprawność³⁹.

Powyższe badania ilościowe pozwalają na zarysowanie katalogu różnych czynników, które wpływać mogą na absencję Polaków. Odnoszą się zarówno do kwestii bardzo ogólnych, jak i bezpośrednio

38. Bardzo ciekawe badania porównawcze w 28 państwach UE przeprowadziła firma TNS. Ich wyniki potwierdzają, że więcej niż co piąty Polak wskazał na brak zainteresowania polityką jako przyczynę absencji wyborczej. Więcej: *2014 post-elections survey. European Elections 2014. Analytical overview*, TNS, Bruksela 2014, s. 36–37.

39. A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego w powyborczych deklaracjach Polaków*, CBOS, Warszawa 2014.

związanych z konkretnym rodzajem wyborów, a także wybieranym organem. W dalszej części analizy uwaga zwrócona będzie na najmłodszych wyborców, bowiem właśnie w tej grupie zjawisko to jest szczególnie duże. Czy jednak osoby, które niedawno uzyskały prawo udziału w wyborach różnią się we wskazaniach od ogółu? W tym celu przeprowadzone zostały badania jakościowe wśród najmłodszych wyborców.

W toku badania młodzi zostali zapytani o ich odczucia i wrażenie z niedawnego osiągnięcia pełnoletniości i uzyskania praw wyborczych. Jak się okazuje o kwestia ta budzi zróżnicowane oceny rozmówców. „Nie jest to wielka zmiana. Mój głos jest jednym z kilkunastu, kilkadziesiątu milionów. Także uczucia są mieszane, z jednej strony jest to możliwość decydowania, wypowiedzenia się wreszcie, ale jednocześnie jest świadomość, że głos ma niewielką siłę wśród wielu innych”. „Zmiana, że mamy takie nowe prawo. Możemy coś zrobić, zadziałać, ale nie mamy poczucia siły głosu”. Dla części badanych prawa wyborcze były zdecydowanie drugoplanowymi „Wśród wszystkich przywilejów jakie wiążą się z uzyskaniem pełnoletniości, prawa wyborcze były dla mnie najmniej ważne. Zupełnie o tym nie myślałam, kompletnie”. „Kończąc 18 lat zupełnie nie przyszło mi do głowy, że teraz mogę głosować. Jeśli była o tym mowa, to przede wszystkim w wypowiedziach rodziców, którzy to podkreślali”. Młodzi rozmówcy wskazywali na kwestie w ich mniemaniu ważniejsze w dorosłości „Bardziej zajmują mnie sprawy związane z rozliczaniem podatku”.

Niewątpliwie dość wstrzemięźliwe oceny uzyskania pełni praw wyborczych wiążą się z oceną swojej sytuacji życiowej. Badani wprost podkreślali, że nie są jeszcze osobami samodzielnymi. „My nie odczuwamy, że wybór danego kandydata czy ugrupowania może bezpośrednio

zmienić coś w naszym życiu, bo nie mieszkamy jeszcze sami, ale z rodzicami i nie utrzymujemy się sami. Nie dotyka to nas bezpośrednio”. Wątek ten powtarzał się w wielu wypowiedziach „Teraz, kiedy nie jesteśmy w pełni samodzielni to tym bardziej sprawy polityczne nas nie interesują. To idzie gdzieś sobie «mimochodem» obok codziennego życia”. Młodzi mają jednak pełną świadomość, że sytuacja ta może ulec zmianie. „Wydaje mi się, że kwestia wyborów staje się ważniejsza z każdym rokiem, kiedy mamy coraz więcej spraw, które mogą być załatwione. Teraz jeszcze nie mamy dużych problemów”. Sytuację starali się też przedstawić obrazowo, wskazując na pewne etapy zainteresowania sprawami wyborczymi „To jest kwestia, którą można przedstawić parabolą — na początku jesteśmy młodzi i nie zajmujemy się kwestiami publicznymi, później dopiero z wiekiem sprawy te zaczynają nas interesować. I wówczas, po jakimś czasie znowu stają się denerwujące”.

Wracając do zainteresowania badanych kwestiami życia politycznego, rozmówcy podkreślali przeświadczenie o swojej niewielkich możliwościach działania i wpływu na życie publiczne. „Interesuję się trochę bardziej polityką od czasów gimnazjum, ale nie ma to przełożenia na sytuację przed wyborami i przeświadczenie, że mogę coś zmienić”. „Nikt nie siedzi na co dzień i obserwuje. Nie jest to kwestia pierwszorzędna, nie jest priorytetowa”. Również nie są zainteresowani czynnym udziałem w życiu politycznym. Jeśli tak, to dopiero w znacznie późniejszym okresie „Tak, tylko w spokojnym wieku, gdy będę już spełniony zawodowo — chciałbym poświęcić się życiu publicznemu”.

Badani zapytani o wybory do Parlamentu Europejskiego w większości wiedzieli, że odbyły się niedawno i znali, choć w przybliżeniu ich datę: „Wybory były w maju, pamiętam to dość dobrze”. W większości

deklarowali, że nie wzięli udziału w wyborach, dlatego dość dużo uwagi zostało poświęcone omówieniu przyczyn takiej postawy. Warto na wstępie pamiętać dość chłodną ocenę możliwości wpływu na wynik wyborów, który obrazuje wypowiedź: „Można przewidzieć jaki będzie wynik, więc nie ma sensu głosować”. W mniejszości były odmienne głosy: „Tak jak w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy — idziemy wszyscy, każdy głos się zbiera i ostatecznie się łączy”.

Wśród wypowiedzi pojawiały się kwestie często podnoszone w debacie o absencji wyborczej. Do jednych z najważniejszych przyczyn zaliczyć można brak świadomości alternatywy wyborczej: „Podobnie jak na scenie krajowej, tak w tamtych wyborach nie widziałem osoby która mogłaby reprezentować mnie i moje interesy. Nie chciałem wybierać mniejszego zła, lub głosować przeciwko komuś”. Pojawiała się również krytyczna ocena funkcjonowania polskiej polityki: „Ja nie poszłam świadomie — nie lubię polskiej polityki. Wybory europejskie? Tak, ale tam tak samo każdy z każdym się kłóci. I dlatego nie chcę nawet o niej słyszeć”. „W Polsce nie ma kultury politycznej. Jeśli ktoś ma inne poglądy jest od razu wrogiem. Partie obrzucają się agresją i paszkwilami. To czasem jest tak niesmaczne, że nie chce się w ogóle słuchać”. Wśród wypowiedzi pojawiały się również wskazania na brak aktualnej informacji o tych wyborach „Miałam w głowie te wybory, ale gdy przyszło co do czego — wypadło mi to z głowy. Docierały informacje, że mają być wybory, już niebawem i kolejna — o — że były. To są niepopularne wybory. Przy innych wyborach człowiek otrzymuje impulsy z każdej strony, ale przy tych było inaczej”. Nie obyło się również bez różnego rodzaju problemów organizacyjnych, nierzadko charakterystycznych dla stylu życia młodych ludzi: „Chciałem iść na wybory ale nie dotarłem

do lokalu wyborczego. Moja koleżanka zorganizowała imprezę niespodziankę z okazji «osiemnastki» i zaangażowałam się w jej organizację. Nie dałam rady zagłosować”.

Rozważania nad udziałem w wyborach do Parlamentu Europejskiego należy spuentować kwestią zainteresowania ich wynikami. Badania Centrum Badania Opinii Społecznej⁴⁰ dostarczają wiedzy na ten temat.

Większość (54%) wyborców interesował wynik wyborów do Parlamentu Europejskiego. Zainteresowanie to również zmieniało się wraz z wiekiem respondentów. Wśród ankietowanych młodych (25–34 lata) i najmłodszych (18–24 lata) większość nie była zainteresowana wynikiem, natomiast wśród najstarszych wyborców (ponad 65 lat) zainteresowanych było prawie dwie trzecie badanych (63%)⁴¹.

40. J. Zbieranek (red.), *Europejskie wybory młodych*, Toruń 2014.

41. A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego w powyborczych deklaracjach Polaków*, CBOS, Warszawa 2014.

IV

Działania związane z udziałem w wyborach do Parlamentu Europejskiego — oceny

Jarosław Zbieranek

W raporcie opracowanym w ramach wspólnego projektu Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego i Centrum Studiów Wyborczych UMK „Wybory? Lubię to!” opracowanym i ogłoszonym w kwietniu 2014 roku⁴² sformułowano szereg wniosków i rekomendacji związanych z działaniami jakie mogą być podejmowane, aby pozytywnie wpłynąć na (świadome) uczestnictwo w wyborach młodych ludzi. Wyniki kolejnych badań, dokonywanych tuż przed wyborami, a także już w okresie powyborczym, jak i przebieg wyborów do PE pozwalają na zweryfikowanie i uzupełnienie zaprezentowanego wówczas materiału.

1. Edukacja

W raporcie „Europejskie wybory młodych” wskazana i podkreślona została ranga odpowiedniego przygotowania młodych wyborców. Wśród rekomendacji podkreślono: „Programy nauczania powinny wyposażać

42. J. Zbieranek (red.), *Europejskie wybory młodych*, Toruń 2014.

najmłodszych w niezbędną wiedzę teoretyczną (m.in. o wyborach do Parlamentu Europejskiego), ale w optymalny sposób uwypuklając praktyczne możliwości jej wykorzystania⁴³, „Ważnym elementem przekazywania wiedzy powinny być takie narzędzie edukacyjne jak: warsztaty, seminaria, debaty mające na celu przybliżenie mechanizmów funkcjonowania instytucji demokracji w praktyce⁴⁴. Weryfikację tych rekomendacji umożliwiły badania jakościowe przeprowadzane już po wyborach. Młodzi rozmówcy (maturzyści) zostali zapytani o wiedzę o Parlamencie Europejskim jaką mogą uzyskać w szkole i jej bezpośrednie przełożenie na wybory do tego organu. Jednoznacznie rozmówcy ocenili, że w obecnej formule informacje uzyskane w szkole niewiele się przydają: „Sama forma lekcji jest ciężka do przekazywania w atrakcyjny sposób wiedzy praktycznej. W szkole nie przygotowuje się do tego by być świadomym obywatelem, wiedzieć że są wybory i należy się nimi interesować. Chodzi przede wszystkim o przekazanie formulek, regułek. Podobnie jak w większości przedmiotów uwaga jest skupiona przede wszystkim na regułkach, strukturach i konieczności nauczania się tych spraw. A nie oszukujmy się, te kwestie nie są nam potrzebne w codziennym życiu dla uczestniczenia w życiu publicznym. Nawet idąc na wybory to nam się nie przyda”. Dodatkowo podkreślano, że możliwość zapoznania się z kwestiami związanymi z Parlamentem Europejskim jest w okresie, kiedy mogą ich najbardziej potrzebować, bardzo problematyczna i zależna od wielu czynników: „W tym momencie w ogóle się nie uczymy się niczego o Parlamencie Europejskim, co wynika z wyboru bloków specjalizacyjnych. To zależy

43. *Ibidem.*

44. *Ibidem.*

od profilu klasy. W innych niż humanistyczne są organizowane lekcje tylko w ograniczonym zakresie. I w ramach tych zajęć nie uczyliśmy się w zasadzie niczego o Parlamencie Europejskim. W pierwszej klasie jest WOS a o Parlamencie Europejskim jest najmniej, najwięcej jest o polskich organach [...]. I jeśli uczyliśmy się o tym w pierwszej klasie, to dziś, kiedy taka wiedza jest nam najbardziej potrzebna, pamiętamy niewiele. A wiedza z gimnazjum już praktycznie została zapomniana”. Wyraźnie podkreślano brak elastyczności: „Program nie jest dostosowany do bieżących wydarzeń, nie ma kreatywności i elastyczności w zajęciach. W okresie gdy przydałaby się wiedza o Unii Europejskiej, uczymy się o średniowieczu”. „Zresztą i tak na dłużej takiej wiedzy nie zapamiętamy”. Tymczasem rozmówcy wyraźnie wskazywali, że chcieliby u siebie inny model nauczania: „Wiedza musi być bardziej praktyczna, powinniśmy wiedzieć że nasz dany problem, ten który nas nurtuje może być rozwiązany przez określony organ i powinniśmy się nim zainteresować”. „Chcielibyśmy wiedzieć jak instytucja funkcjonuje”. Dopiero na wyraźne prośby i z inicjatywy samych uczniów niekiedy udaje się podjąć bieżący temat „Wiele zależy od nauczyciela. Jeśli mamy dobry kontakt, możemy wyjść poza ramy formalnej edukacji i porozmawiać na «gorące» tematy, które nas nurtują, wówczas nauczyciel przedstawi nam od czego zależą decyzje, to samo dotyczy wyborów do Parlamentu Europejskiego. Ale to my musimy wyjść z inicjatywą i nie zawsze taka luźna forma jest możliwa, bowiem musi być realizowany zaplanowany temat i program. Nie wszyscy nauczyciele się zgadzają na taką luźną formę lekcji”. Niektórzy rozmówcy wskazywali na możliwości udziału w zajęciach dodatkowych: „Są fakultatywne zajęcia m.in. o teorii polityki i tam można dowiedzieć się o ważnych i ciekawych

kwestiach, a formuła jest luźniejsza. To zwiększa moją wiedzę o tym jak w ogóle czym jest polityka. Tam dużo rozmawiamy i dyskutujemy. To była jedyna w zasadzie okazja do rozmowy o wyborach do Parlamentu Europejskiego. Ale był to fakultet, uczęszcza na nie niewielka grupa uczniów”. Inni rozmówcy podkreślali, że takie zajęcia są poza ich możliwościami, co wynika z profilu klasy: „Wyraźny jest podział na humanistów i innych. W klasach o profilu humanistycznych jest po prostu więcej okazji, bo i przedmiotów zbliżonych tematycznie do problemów wyborów jest więcej. My w profilu matematycznym kwestie te w zasadzie musimy «wyciągać» od pana od geografii. Chodzi o to, że nie mamy żadnych takich możliwości”.

Badani zostali również zapytani, co sądzą o uwypuklanej niekiedy roli przekaźnika wiedzy (np. o Parlamencie Europejskim) jakim mogą być względem starszych członków rodziny. Choć nie wykluczają takiej możliwości, rozmówcy obecnie dość krytycznie oceniają swoje możliwości w tej mierze: „Jesteśmy kiepskimi przekaźnikami. Zachodzi raczej sytuacja odwrotna”, „Moja babcia jest jedyną osobą, którą znam, która ogląda na bieżąco wszystkie dzienniki, a nawet transmisje z Sejmu”. W wypowiedziach nie zabrakło wręcz irytacji: „Moi dziadkowie wiedzą swoje, wiedzą wszystko, bo wszystko wysłuchali w telewizji i wysłuchali w radiu — że są świetnie poinformowani o wszystkim. Nie potrzebują moich wskazówek, wiedzą na kogo głosować, jak”, „A potem połowa głosów nieważnych...”, „Na szczęście na te wybory [samorządowe] nie poszli”.

2. Zmiany instytucjonalne — prawo wyborcze

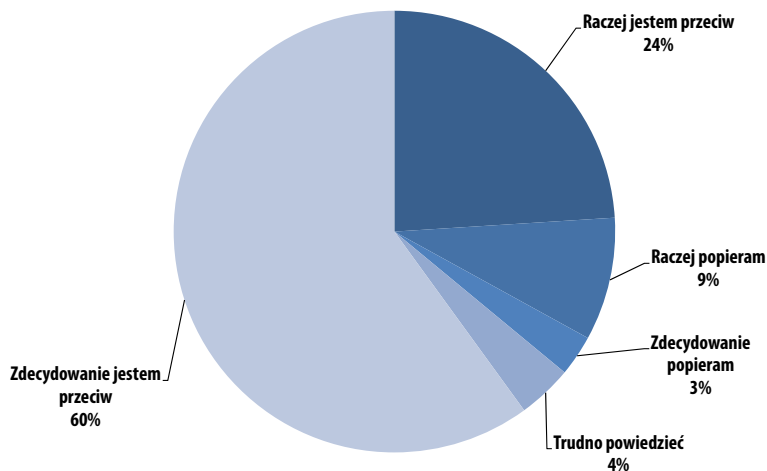
W toku badań uwagę zwrócono również na kwestie zmian instytucjonalnych, mających w zamierzeniu ich autorów wpłynąć na uczestnictwo młodych, a są często podnoszone w debacie zarówno na poziomie krajowym, jak i europejskim. Ustalenia w tej mierze zostały zawarte już w raporcie „Europejskie wybory młodych”, nowe badania ilościowe i jakościowe pozwoliły na ich uzupełnienie i pogłębienie.

Od dłuższego już czasu formułowane są w debacie publicznej propozycje, aby umożliwić głosowanie w wyborach już po ukończeniu 16 lat. Rozważania takie dotyczą również zasad wyborów do Parlamentu Europejskiego. Zwolennicy obniżenia wieku wyborczego wskazują, że taka zmiana przyczyni się do lepszej reprezentacji ludzi młodych i, jak się zakłada, powinno to zwiększyć aktywność najmłodszych. Warto pamiętać, że nie ograniczono się do jedynie prac koncepcyjnych, przygotowano bowiem również projekt nowelizacji Kodeksu wyborczego, przewidujący wprowadzenie zmiany w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

W badaniu przeprowadzonym w marcu 2014 roku⁴⁵, a więc na dwa miesiące przed wyborami do Parlamentu Europejskiego CBOS i CSW UMK zapytały Polaków o ich zdanie na temat propozycji obniżenia wieku wyborczego do 16 lat. Odpowiedzi były jednoznaczne — zdecydowana większość badanych (84%) jest przeciwna takiej zmianie. Co warto podkreślić, zdecydowanie przeciwnych jest aż 60% badanych. Zwolennikami głosowania 16-latków jest niespełna 12% badanych.

45. J. Zbieranek (red.), *Europejskie wybory młodych*, Toruń 2014.

Toczą się dyskusje nad obniżeniem wieku wyborczego. Co Pan(i) sądzi o propozycji, aby prawo głosowania przysługiwało osobom, które ukończyły 16 rok życia, a nie tak jak obecnie, po ukończeniu 18 lat? (CBOS)



Źródło: B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o proponowanych zmianach w prawie wyborczym*, CBOS-UMK, Warszawa 2014.

Warto zwrócić uwagę, że negatywnie propozycję obniżenia wieku do 16 lat oceniają najmłodszy badani, którzy jeszcze niedawno sami byli w tym wieku. Przeciwno takiemu rozwiązaniu jest 82% ankietowanych w wieku 18–24 lata, popiera je natomiast tylko 15% z nich.

Powyższą kwestię podjęto również w toku badań jakościowych przeprowadzonych już po wyborach do PE, co pozwala na uzupełnienie materiału. Badani wskazując na obecne niewielkie zainteresowanie prawami wyborczymi wynikające z ich sytuacji życiowej i wieku, konsekwentnie i w zasadzie jednogłośnie ocenili, że zamiar obniżenia wieku wyborczego do 16 lat nie ma racji bytu. Wskazywali przede wszystkim na niedojrzałość takich potencjalnych wyborców: „To bardzo słaby pomysł. Młodzi są podatni na propozycje i chwytliwe pomysły. Jeśli ktoś

będzie miał 16 lat, będzie wybierał na podstawie jednej zasłyszanej sprawy, pomysłu, a nie będzie zagłębiał się w program”. Jedna z badanych podzieliła oczekiwane zachowania najmłodszych wyborców „Ja myślę, że będą trzy opcje: albo ktoś będzie skakał i wybierał tylko dla jednego pomysłu, albo będzie głosować «dla jaj», albo zupełnie nie będzie to obchodziło”. Inni rozmówcy również przedstawiali krytyczne oceny: „[...] mając 16 lat nie ma się ugruntowanych poglądów. Jeszcze teraz mając już 18 lat, wciąż nie wszystko ogarniamy”, „Myślę, że ten próg powinien być nawet wyżej”. „Mając 18 lat nie mamy świadomości wyborczej, a co dopiero 16-latek”, „Nie mają odpowiedzialności”, „Wiem, że jest grupa szesnastolatków, która ma wiedzę i chciałaby głosować, ale to jest zdecydowana mniejszość wśród wszystkich — więc nie warto. To nie będzie poważne”. Badani byli zgodni, że nowe rozwiązanie pogorszyłoby tylko problem niskiego uczestnictwa w życiu publicznym: „Moim zdaniem efektem takiej zmiany będzie spadek frekwencji”.

Badani zostali również zapytani o propozycję wprowadzenia parytetów/kwot wieku na listach wyborczych (np. przewidujących wprowadzenie wymogu odsetka kandydatów młodych na listach). Jednak rozwiązanie takie nie jest dobrze oceniane. „Młodzi ludzie mają więcej pomysłów, mają większą kreatywność, ale to starsi są bardziej doświadczeni”. Argumentowano, że: „Wiek to nie jest priorytetowa kwestia na którą się spogląda oceniając kandydata. Trzeba prezentować sobą jakiś poziom. Trzeba już być ukształtowany”. Parytet wieku został również porównany do innych, podobnych mechanizmów, jak parytety płci: „Parytety to nie jest dobre rozwiązanie. To kwestie sztuczne. To działanie na siłę, które prowadzi do tego, że część osób musi być

wprowadzona na listy wyborcze nie na podstawie swoich umiejętności, ale tylko dlatego, że brakuje osób”.

W tym kontekście warto przywołać wyniki badania ilościowego przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej i Centrum Studiów Wyborczych na kilka tygodni przed wyborami do Parlamentu Europejskiego⁴⁶. Warto przypomnieć, że zgodnie z Kodeksem wyborczym kandydaci obu płci mają zagwarantowane minimum 35% miejsc na listach wyborczych (tzw. „mechanizm kwotowy”). System ten po raz pierwszy miał swoje zastosowanie w wyborach parlamentarnych 2011 roku, a wybory do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku miały stanowić drugą jego „odsłonę”. Warto podkreślić, że od 2012 roku toczą się jednak prace legislacyjne nad modyfikacją tego mechanizmu, eksperci wskazują bowiem, że jest on w obecnej formie nieskuteczny i nie spełnia zakładanych przez pomysłodawców funkcji. Analizując badanie CBOS należy uznać, że przyjęte w prawie wyborczym rozwiązanie zadowala również tylko niewielką część społeczeństwa, choć jak wskazują autorzy badania: „bez wątpienia można je uznać za rozstrzygnięcie kompromisowe, uwzględniające przeciwstawne racje i poglądy”⁴⁷.

Należy podkreślić, że opinie Polaków na temat jakichkolwiek mechanizmów wyrównywania udziału kandydatów obu płci w instytucjach przedstawicielskich są bardzo podzielone. Niespełna połowa badanych (48%) wyraża opinię, że prawo w ogóle nie powinno określać odsetka płci na listach wyborczych do Parlamentu Europejskiego. Natomiast zwolennicy prawnych gwarancji równości płci na listach stanowią

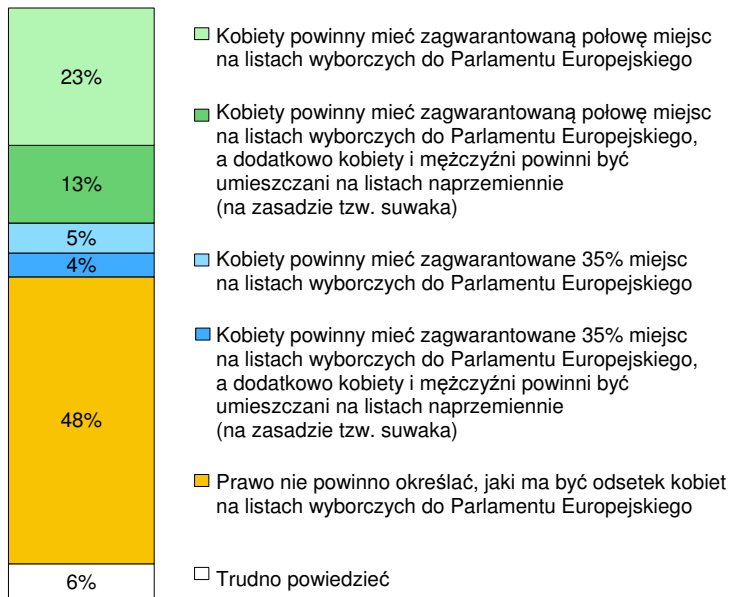
46. B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o proponowanych zmianach w prawie wyborczym*, CBOS-UMK, Warszawa 2014.

47. *Ibidem*.

łącznie 45% i różnią się w odniesieniu do pożądanego mechanizmu jaki powinien ich zdaniem zostać wprowadzony. Zdecydowanie częściej opowiadają się oni za parytetem na listach wyborczych do Parlamentu Europejskiego (36%) niż za minimum udziału płci na obecnym poziomie 35 procent (9%). Natomiast postulowany przez wielu ekspertów tzw. mechanizm suwakowy — umieszczenie na tych listach naprzemiennie nazwisk kandydatów — kobiet i mężczyzn jest uznawany za pożądany jedynie przez niewielką grupę badanych.

Ponieważ w debacie publicznej dotyczącej problematyki wprowadzenia mechanizmów prawnych mających zapewnić równość płci akcentuje się również głosy ludzi młodych, warto zwrócić uwagę na opinię najmłodszej grupy ankietowanych na te kwestie. Analiza wskazań najmłodszych wyborców prowadzi do jednoznacznego wniosku, że są oni, co do zasady, przeciwnikami takich rozwiązań. 57% badanych (najwięcej ze wszystkich grup wiekowych) wskazuje, że prawo nie powinno w żaden sposób regulować liczby kandydatów z każdej płci na listach wyborczych do Parlamentu Europejskiego. Zwolennikiem takich mechanizmów jest 37% badanych, z czego co czwarty (26%) opowiada się za parytetem (najmniej ze wszystkich grup wiekowych), natomiast niespełna co dziesiąty (11%) jest za mechanizmem kwotowym.

Jaki powinien być, Pana(i) zdaniem, gwarantowany przez prawo udział kobiet na listach wyborczych do Parlamentu Europejskiego? Które z poniższych rozwiązań bardziej się Panu(i) podoba? (CBOS)



Źródło: B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o proponowanych zmianach w prawie wyborczym*, CBOS-UMK, Warszawa 2014.

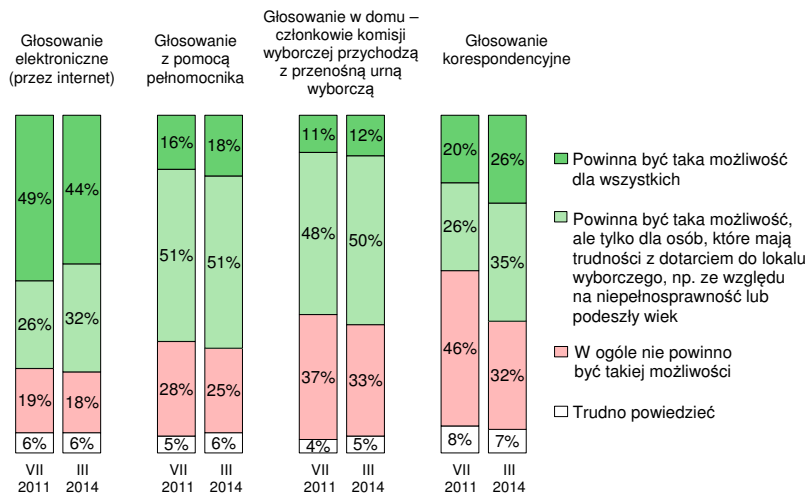
W dalszej części badania skupiono się na kwestiach związanych z procedurami oddawania głosu. W wielu bowiem opracowaniach i analizach podkreśla się wagę dla udziału obywateli w głosowaniu — w skazując, że umożliwienie oddania głosu np. w domu może wpłynąć na zwiększenie zainteresowania wyborami (m.in. wśród najmłodszych wyborców). Warto zauważyć, że już od blisko dwudziestu lat prowadzone są w Polsce prace nad wprowadzaniem do prawa wyborczego tzw. alternatywnych procedur głosowania, umożliwiających oddawanie głosu

poza lokalem wyborczym⁴⁸. Ustawodawca zdecydował się w pierwszej kolejności adresować je do grup wyborców napotyających największe trudności w głosowaniu. Od roku 2010 osoby niepełnosprawne oraz w zaawansowanym wieku mogą korzystać z procedury głosowania przez pełnomocnika, ponadto od 2011 roku wyborcy niepełnosprawni oraz przebywający poza granicami kraju mogą oddawać głos korespondencyjnie. W chwili przeprowadzania badania trwały prace koncepcyjne i legislacyjne nad wprowadzeniem kolejnych procedur (głosowanie przez Internet) oraz nad umożliwieniem korzystania z procedur już wprowadzonych wszystkim wyborcom (głosowanie korespondencyjne)⁴⁹.

48. Więcej: J. Zbieranek, *Alternatywne procedury głosowania w polskim prawie wyborczym — gwarancja zasady powszechności wyborów czy mechanizm zwiększania frekwencji wyborczej?*, Warszawa 2013.

49. Zakończone przygotowaniem takiej zmiany i wprowadzeniem do ustawy z dnia 5 stycznia 2011 roku Kodeks wyborczy wyborczego procedury głosowania korespondencyjnego dostępnej dla wszystkich wyborców.

O każdej z przedstawionych form głosowania proszę powiedzieć, czy powinna być taka możliwość czy też nie? (CBOS)



Źródło: B. Roguska, J. Zbieranek, *Ułatwienia w głosowaniu — wiedza, opinie i oczekiwania*, Warszawa 2014.

Pogłębiona analiza wyników badań ilościowych przynosi jednak ważne wnioski. W odniesieniu do głosowania elektronicznego (przez Internet) bardzo wyraźnie odpowiedzi najmłodszych ankietowanych różnią się od opinii ogółu Polaków. Warto podkreślić, że w Polsce poważne inicjatywy i propozycje związane z wprowadzeniem tej procedury do polskiego prawa wyborczego formułowano już w 2005 roku. Działania te nie dotyczyły bezpośrednio wyborów do PE, choć były niewątpliwie reakcją na niską frekwencję wyborczą również w pierwszych polskich wyborach europejskich, które odbyły się w czerwcu 2004 roku. Pomysłodawcą i głównym rzecznikiem wprowadzenia nowej instytucji była organizacja studencka: Stowarzyszenie „Polska Młodych”. Głosowanie przez Internet miało być zgodnie z zamysłem młodych procedurą

powszechną, kierowaną do wszystkich wyborców, nie przewidywano bowiem żadnych ograniczeń w tej mierze. Warto również pamiętać, że pomysłodawcy podkreślali, że głównym celem propozycji jest „zwiększenie frekwencji wyborczej” poprzez wyjście naprzeciwko oczekiwaniom najmłodszych wyborców, w tym studentów. Również w kolejnych latach pomysły i propozycje związane z głosowaniem elektronicznym w Polsce były wiązane przede wszystkim z uczestnictwem w wyborach najmłodszych wyborców, formułowano w szczególności oczekiwania zwiększenia frekwencji wyborczej⁵⁰.

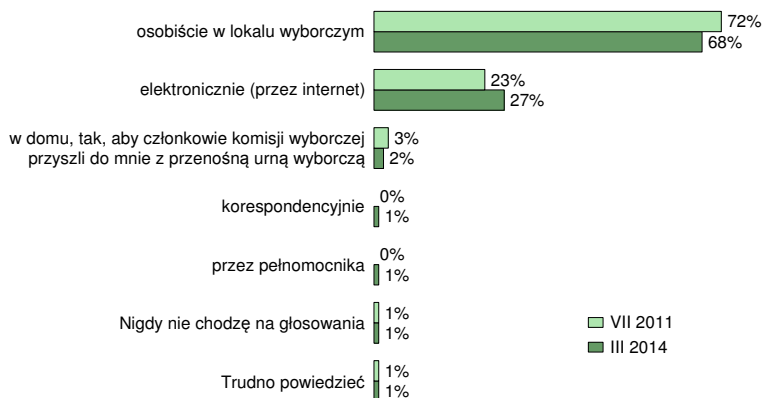
Należy podkreślić, że polscy wyborcy są zdecydowanymi tradycjonalistami, jeśli chodzi o procedurę oddawania głosu. Zdecydowana większość badanych wskazuje, że ze wszystkich procedur i możliwości, wybrałoby osobiste udanie się do lokalu wyborczego. W 2011 roku na zamiar głosowania w lokalu wskazało aż 72% badanych przez CBOS Polaków⁵¹. Co jednak ważne preferencja ta różniła się wraz z wiekiem ankietowanego — o ile jej zwolennikami są w przeważającej większości osoby starsze (wśród ankietowanych powyżej 65 roku życia odnotowano 85% wskazań na lokal wyborczy), to najmłodsi badani znacząco rzadziej wskazywali na to rozwiązanie (60%). W 2011 roku 26% badanych zgłaszało natomiast na potencjalny zamiar skorzystania z alternatywnej procedury głosowania — z czego zdecydowana większość, bo 23% — na głosowanie elektroniczne. I znów preferencje odnośnie tego sposobu głosowania wyraźnie zależne były od wieku respondentów i bardzo się w tej mierze różniły. Głosowanie elektroniczne wskazywane było przede

50. Szerzej: J. Zbieranek, *Alternatywne procedury głosowania w polskim prawie wyborczym — gwarancja zasady powszechności wyborów czy mechanizm zwiększania frekwencji wyborczej?*, Warszawa 2013.

51. B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o ułatwieniach w głosowaniu*, Warszawa 2011.

wszystkim przez wyborców najmłodszych i młodych (37–40% wskazań). Natomiast wraz z wiekiem poparcie tej procedury zdecydowanie spadało osiągając jedynie 2% (!) wśród wyborców powyżej 65 roku życia.

Gdyby miał(a) Pan(i) wybór, jak głosować, to wolał(a)by Pan(i) głosować: (CBOS)



Źródło: B. Roguska, J. Zbieranek, *Ułatwienia w głosowaniu — wiedza, opinie i oczekiwania*, Warszawa 2014.

W 2011 roku głosowanie elektroniczne było więc domeną przede wszystkim ludzi młodych i to przede wszystkim przez nich oczekiwaną procedurą oddawania głosu. Duża różnica opinii w tej kwestii pomiędzy najmłodszymi i najstarszymi sugerowała, że wraz z wchodzeniem w dorosłość kolejnych roczników wyborców poparcie dla *e-votingu* będzie relatywnie rosło, a rola głosowania w lokalu wyborczym może zacząć spadać.

Czy tak się stało? Badania przeprowadzane w styczniu i lutym 2014 roku w ramach projektu „Wybory? Lubię to!”⁵² wśród maturzystów i uczniów pięciu regionów Polski wydają się potwierdzać takie założenie. Dla grupy najmłodszych badanych procedura głosowania w lokalu wyborczym straciła na znaczeniu i nie jest już najczęściej wskazywaną, preferowaną procedurą głosowania (wskazuje na nią mniejszość — niespełna 47% badanych). Większość badanych młodych ludzi wskazuje na głosowanie elektroniczne (53%). W badaniu procedurę tę podzielano, wyróżniając zgodnie z wcześniej zaprezentowaną definicją, dwie jej techniki: głosowanie przez Internet (45% wskazań) oraz za pomocą telefonu komórkowego, przy pomocy SMS (na co wskazało 8% badanych). Warto podkreślić, że inne procedury głosowania: przez pełnomocnika, czy korespondencyjne wskazywane były niezmiernie rzadko (łącznie przez 1% ankietowanych).

Kompleksowe badanie na reprezentatywnej grupie Polaków przeprowadziło Centrum Badania Opinii Społecznej we współpracy z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich w marcu 2014 roku⁵³. Potwierdzenie znalazła teza o zmniejszającym się stopniowo znaczeniu głosowania w lokalu wyborczym wśród ogółu badanych Polaków. W stosunku do wcześniejszych wyników analogicznego badania, na procedurę tę wskazało wyraźnie mniej ankietowanych, bo 68% (w 2011 roku — 72%). Wzrosła jednocześnie rola alternatywnych procedur głosowania — szczególnie głosowania elektronicznego, na które jako perforowaną formą udziału w wyborach wskazało 27% badanych. Inne procedury

52. J. Zbieranek (red.), *Europejskie wybory młodych*, Toruń 2014.

53. *Ibidem*.

wskazało jedynie 4% ogółu respondentów (m.in. głosowanie korespondencyjne i przez pełnomocnika).

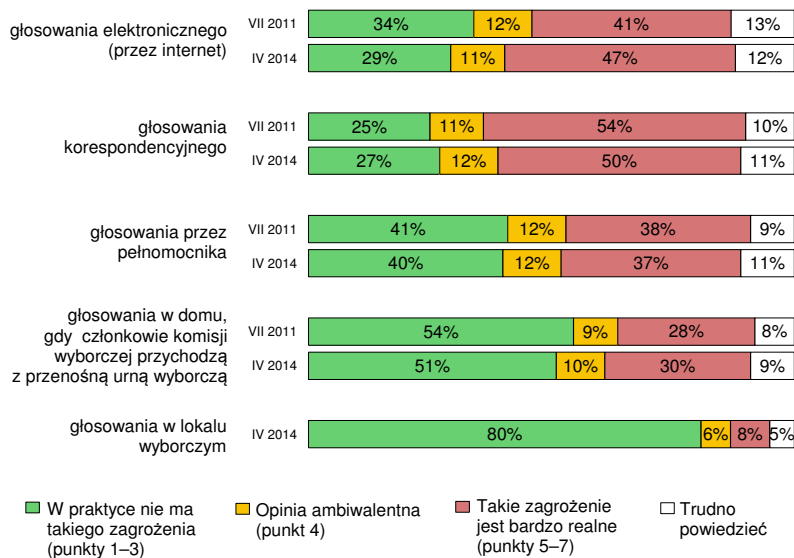
Bardzo ważne ustalenia przynosi analiza wyników badania z uwzględnieniem wieku ankietowanych. Najmłodszy wyborcy w znaczący sposób „odeszli” od głosowania w lokalu wyborczym i po raz pierwszy w tak dużym badaniu, na procedurę tę wskazała mniejszość z nich (49% — w porównaniu z 60% w 2011 roku). Wzrosła natomiast preferencja odnośnie głosowania elektronicznego — wskazało na tę procedurę już 46% ankietowanych (w porównaniu do 37–40% trzy lata wcześniej).

Warto podkreślić, że preferencje wśród najstarszych ankietowanych w zasadzie nie zmieniły się bowiem na procedurę głosowania w lokalu wyborczym wskazuje zdecydowana większość z nich (87%).

Podsumowując wyniki najnowszych badań, należy podkreślić, że najmłodsze roczniki nie są już przywiązane do procedury głosowania w lokalu wyborczym. Oczekują na wprowadzenie głosowania zdalnego — elektronicznego z wykorzystaniem Internetu. Z procedury tej, gdyby istniała taka możliwość, miało zamiar skorzystać w przeważającej części wyborcy młodzi, którzy nie napotykają przeszkód w dotarciu do lokali wyborczych. Natomiast „tradycyjna” technika głosowania wydaje im się nieco anachroniczna i niedostosowana do oczekiwań. Nowe roczniki (1994–1996) stają się w swojej preferencji coraz bardziej utwierdzone (w porównaniu do młodych wyborców w 2011 roku), a ta wyrazistość młodych spowodowała po raz pierwszy, że głosowanie w lokalu wyborczym jest wskazywane przez mniejszość badanych. Powyższe wyniki badań wskazują, że potencjał i oczekiwania wyborców wobec procedury głosowania elektronicznego są bardzo duże.

Uzupełnieniem powyższych analiz są wyniki kwietniowego badania opinii publicznej, w którym CBOS i CSW UMK zapytały Polaków o ich zaufanie do poszczególnych, istniejących bądź dopiero proponowanych, procedur głosowania. Bezpieczeństwo i uczciwość procedur są niezmiernie istotne, a kwestie te są często poruszane w debacie publicznej, warto więc przybliżyć opinie samych wyborców na ten temat.

Trwają prace nad zmianami procedur oddawania głosu. Obok tradycyjnego głosowania w lokalu wyborczym proponowane są inne sposoby głosowania. Czy widzi Pan(i) zagrożenie nadużyć, czy nawet fałszerstw wyborczych w przypadku⁵⁴: (badani zaznaczali odpowiedzi na 7 punktowej skali)



Źródło: B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o proponowanych zmianach w prawie wyborczym*, CBOS-UMK, Warszawa 2014.

54. W roku 2011 pytanie brzmiało: „Mówi się czasem o niebezpieczeństwie nadużyć, a nawet fałszerstw wyborczych związanych z możliwością głosowania inaczej niż w lokalu wyborczym. Czy widzi Pan(i) tego rodzaju zagrożenie w przypadku?”.

Przed wszystkim Polacy zapytani zostali o tradycyjną procedurę głosowania w lokalu wyborczym. Zdecydowana większość ankietowanych (80%) stwierdziła, że nie widzi zagrożeń i niebezpieczeństwa nadużyć, natomiast 8% uznało, że są one realne. Bardziej zróżnicowane opinie Polacy prezentują wobec alternatywnych procedur głosowania.

Najmniej wątpliwości w kwestii bezpieczeństwa głosowania budziło głosowanie z wykorzystaniem mobilnej urny wyborczej, z którą członkowie komisji wyborczej przybywają do domu wyborcy. Ponad połowa badanych (51%) uznała, że nie wiąże się to z żadnym zagrożeniem. Nieco więcej wątpliwości budzi procedura głosowania przez pełnomocnika — w tym przypadku zdania ankietowanych są podzielone. Przy dwóch kolejnych procedurach oceny ankietowanych wskazujące na zagrożenia przeważają. W odniesieniu do procedury głosowania przez Internet poważne wątpliwości ma blisko 47% badanych, podczas gdy mniejszość (29%) wskazuje na brak takiego zagrożenia. Natomiast oceniając procedurę głosowania korespondencyjnego, połowa badanych (50%) wskazuje na niebezpieczeństwo nadużyć, natomiast 28% nie podziela tych obaw.

Warto podkreślić, że powyższe wyniki w porównaniu z analogicznym badaniem przeprowadzonym w 2011 roku⁵⁵ są niemal takie same. Podkreślenia wymaga też wysoka ocena tradycyjnej procedury głosowania w lokalu wyborczym, co świadczy o dużym zaufaniu do organów wyborczych. Natomiast im bardziej procedury alternatywne przewidują mniejszą bezpośrednią ich kontrolę, tym większe budzą wątpliwości. O ile głosowanie wykorzystujące mobilną urnę wyborczą i głosowanie przez pełnomocnika mogą być postrzegane jako procedury z relatywnie

55. B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o ułatwieniach w głosowaniu*, Warszawa 2011.

dużym, bezpośrednim zaangażowaniem organów wyborczych czy, szerzej, instytucji publicznych, to procedury zdalne — głosowanie korespondencyjne i elektroniczne (przez Internet) — postrzegane są w tym kontekście jako objęte, ze względu na ich specyfikę, mniejszą kontrolą.

Warto zwrócić uwagę na odpowiedzi najmłodszych badanych (w przedziale 18–24 lata). W ocenie zagrożeń jakie niosą alternatywne procedury głosowania wydają się mieć mocno podzielone zdanie. W odniesieniu do swojej zdecydowanie preferowanej procedury głosowania, jaką jest głosowanie elektroniczne, na zagrożenie wskazało 37% badanych, podczas gdy na jego brak wskazuje 44% ankietowanych. Są to oceny znaczące bardziej korzystne niż wśród innych grup wyborców (dla przykładu zdanie o braku zagrożeń podziela jedynie 13% najstarszych ankietowanych), ale biorąc pod uwagę ogromne poparcie dla tej procedury — mogą zastanawiać. Nieco bardziej sceptyczni i jeszcze bardziej podzieleni są najmłodszy wobec innej procedury zdalnej: głosowania korespondencyjnego, również w tym przypadku wskazania są zbliżone — na brak zagrożeń przy stosowaniu tej procedury wskazało 39%, a na występowanie — 36% badanych. Zdecydowanie lepsze oceny (podobnie jak wśród ogółu badanych) można zanotować w odniesieniu do procedur głosowania przez pełnomocnika i mobilnej urny wyborczej. Natomiast zdecydowanie o braku jakichkolwiek zagrożeń przekonani byli najmłodszy wyborcy w odniesieniu do „tradycyjnego” głosowania w lokalu wyborczym. 83% najmłodszych ankietowanych wskazało, że nie ma w praktyce zagrożeń, a jedynie 13% uznało je za bardzo realne.

Wyniki badania jakościowego nie wskazują jednak na tak duży entuzjazm młodych wyborców alternatywnymi procedurami głosowania:

„Jestem przeciwko głosowaniu przez Internet. Nie czuje się wówczas powagi wyborów, można zagłosować na pierwszego lepszego na zasadzie «ach kliknę sobie». To może dobre dla nastolatków”. Wymieniano możliwość ataków na sieć informatyczną: „To nie do końca bezpieczne”, „Byłoby więcej głosów podrabianych”. Choć opinie te powodowały głosy polemiczne „Ale w wielu krajach jest to wprowadzanych i nie ma sygnałów o fałszerstwach”, „Jest to problem kosztów”. Zauważono ewentualny potencjał głosowania elektronicznego dla grup wyborców mających utrudniony dostęp do głosowania: „To jest udogodnienie dla osób niepełnosprawnych”, choć również pojawiły się głosy przeciwne: „Ale w tym momencie jest lepsze głosowanie korespondencyjne — bo nie każdy niepełnosprawny ma komputer”. Oceny wywołanej procedury głosowania korespondencyjnego również należy ocenić jako krytyczne: „Po co?”, „Lepiej w lokalu”, „List szedłby dwa tygodnie”, „Jak ja usłyszałam ile muszę zrobić — kopertę w kopertę — to już mi się odechciało z tego korzystać”, „Ludzie są przerażeni biurokracją”. Na zakończenie można przywołać, wcale nie odosobnioną, wypowiedź jednej z maturzystek: „Jeśli ktoś nie będzie chciał głosować, to i tak nie będzie głosować — bez względu na to jakie będą dla niego udogodnienia”.



Wnioski i rekomendacje

Najnowsze wyniki badań i dane związane z wyborami do Parlamentu Europejskiego i wyborami samorządowymi, pozwalają na zweryfikowanie i uzupełnienie ustaleń dokonanych m.in. w ramach projektu „Wybory? Lubię to!”. W szczególności pozwalają na próbę zarysowania profilu wyborcy młodego, jego oczekiwań i wyzwań jakie wiążą się z jego udziałem w wyborach.

1. Wyborcy najmłodszy głosują najrzadziej, dlatego wymagają szczególnej uwagi i opracowania działań skierowanych ekskluzywnie do tej grupy.

Wyniki reprezentatywnych badań opinii publicznej wskazują, że młodzi wyborcy, co do zasady, rzadko biorą udział w wyborach, znacząco rzadziej niż wyborcy starsi. W odniesieniu do wyborów do Parlamentu Europejskiego wśród młodych (zarówno w przedziale 18–25 lat, jak i 18–34 lat) jest to tendencja utrzymująca się (potwierdzają ją również wyniki wyborów do PE w 2014 roku). Jednocześnie warto zauważyć pozytywny trend — w ciągu ostatniej dekady, liczba młodych wyborców, która bierze udział w wyborach do PE nieco się zwiększyła, choć na tle ogółu wciąż jest najmniej liczna.

2. Bardzo wyraźnie zauważalna jest gradacja wyborów: Polacy (również młodzi) wskazują wybory samorządowe jako z ich punktu widzenia najważniejsze, natomiast jako najmniej ważne uznawane są wybory do Parlamentu Europejskiego.

Jest to również tendencja stała i została potwierdzona w toku badań związanych zarówno z wyborami do Parlamentu Europejskiego, jak i wyborami samorządowymi. Przeświadczenie o „oddaleniu” Parlamentu Europejskiego i jego niewielkiej randze może wpływać na wolę uczestniczenia w wyborach do tego organu. Jest to w opinii badanych zagadnienie ściśle powiązane z kwestią informowania o pracy Parlamentu Europejskiego, jego kompetencjach, sprawach jakimi się zajmuje. Młodzi wielokrotnie podnosili oczekiwanie sformułowania pakietu informacji dotyczących spraw ich bezpośrednio dotyczących, którymi zajmuje się Parlament Europejski, bowiem kwestie te nie przebijają się wśród relatywnie niewielu informacji o tym organie jakie do nich dochodzą.

3. Konieczność podjęcia działań edukacyjnych w szkołach, które przekazywałyby praktyczną wiedzę o wyborach.

Z badań przeprowadzanych w ramach projektu „Wybory? Lubię to!” jawił się obraz młodego wyborcy jako raczej niedoinformowanego — zarówno odnośnie do kompetencji organu, który miał wybierać, jak również kwestii technicznych udziału w wyborach, np. procedur głosowania. Czy można coś zmienić w systemie edukowania młodych

ludzi? W toku dalszych analiz ustalono, że w opinii młodych wiedza dotycząca Parlamentu Europejskiego przekazywana w toku zajęć szkolnych (np. w ramach zajęć w liceum, na studiach) jest niewystarczająca. Co ważne, badani podnosili brak elastyczności programu nauczania i możliwości poruszania ważnych tematów w okresie, w którym informacje te mogą być szczególnie przydatne (np. przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, choć analogicznie kwestia ta dotyczy również innych wyborów — samorządowych itp.). Podkreślano konieczność stosowania różnorodnych interaktywnych działań — m.in. dyskusji, debat, warsztatów, tak by zdobyta wiedza była w możliwym stopniu praktyczną. Podnoszono również, że istnieją bardzo wyraźne różnice pomiędzy programami nauczania w poszczególnych typach szkół, a nawet pomiędzy profilami klas, w efekcie czego tylko część uczniów ma możliwość szerszego poznania zagadnień związanych z wyborami, organami, które mają wybierać i samymi wyborami).

4. Internet jako ważne źródło komunikacji i informowania młodych o wyborach, ale na określonych warunkach.

Badania przeprowadzone po wyborach do Parlamentu Europejskiego pozwalają zweryfikować wcześniejsze ustalenia dotyczące wykorzystania Internetu jako źródła uzyskiwania informacji o wyborach. O ile przed wyborami do PE Internet był w czołówce wskazań ogółu badanych i na pierwszym miejscu wśród młodych, to badania powyborcze wydają się jednak wskazywać, że w rzeczywistości odegrał on znacznie mniejszą rolę niż zakładano. Ostatecznie wśród różnych kanałów wiedzy o wyborach — po majowej elekcji do Parlamentu Europejskiego na

Internet wskazało jedynie 16% badanych. Dokładniejsze badania wśród internautów (w przeważającej większości ludzi młodych) pozwalają na ustalenie, że przede wszystkim wykorzystywano Internet do odbioru informacji o wyborach (portale informacyjne), w minimalnym stopniu służył do aktywnych form zaangażowania np. pisanie komentarzy, wpisów na forach itp. Badania jakościowe pozwalają również na sformułowanie kilku istotnych wniosków. Młodzi podkreślali, że Internet jest dla nich na co dzień głównym źródłem komunikacji więc i informacja o wyborach powinna się w nim bezsprzecznie znaleźć. Jak sami wskazują — nie szukają jednak takich informacji aktywnie, są zdecydowanie biernymi ich odbiorcami, więc by trafiła do nich skutecznie, przekaz powinien być powszechny, wręcz wszechobecny w sieci, a jednocześnie niebanalny i ciekawy. Młodzi dość często podkreślali również swoją „odporność” na inne kanały informacji (podkreślali, że z zasady nie oglądają telewizji, nie słuchają radia, nie odbierają również poczty — więc i ulotek, programów wyborczych itp.).

5. Zmiany w prawie wyborczym zdaniem młodych nie będą remedium na zwiększenie ich zainteresowania i uczestnictwa w wyborach.

Analizy dokonywane po wyborach do Parlamentu Europejskiego pozwoliły zweryfikować i uzupełnić wcześniejsze ustalenia dotyczące opinii młodych na temat proponowanych zmian w prawie wyborczym. W toku badań ilościowych i jakościowych najmłodszy wyborcy wypowiedzieli się jednoznacznie przeciwko obniżeniu wieku wyborczego do lat 16. Nie znajdują wśród nich poparcia również parytety i kwoty — zarówno w odniesieniu do wieku (np. minimalna liczba kandydatów

w wieku poniżej 30 roku życia na listach wyborczych), jak i płci kandydatów. Takie mechanizmy są przez młodych odrzucane jako sztuczne. Niejednoznaczne opinie dotyczą głosowania elektronicznego. Z jednej strony młodzi chętnie przyjęliby możliwość głosowania w ten sposób, z drugiej jednak formułują bardzo konkretne obawy o jej bezpieczeństwo. Wskazywano również, że samodzielnie procedura ta nie przekona młodych do głosowania, byłaby jedynie pewnym ułatwieniem, choć podnoszono również wysoki poziom formalności i komplikacji jakie wiążą się z praktycznym użyciem tej procedury. Co ciekawe, z tych właśnie powodów odrzucano również procedurę głosowania korespondencyjnego — jako zbyt skomplikowaną i czasochłonną.

B

Bibliografia

- 2014 post-elections survey. *European Elections 2014. Analytical overview*, TNS, Bruksela 2014.
- B. Badora, *Stosunek do demokracji i jego praktyczne konsekwencje*, CBOS, Warszawa 2014.
- B. Badora, *Jak zapewnić prawidłowe przeprowadzanie wyborów*, CBOS, Warszawa 2015.
- B. Badora, *Polacy o swoim udziale w ostatnich wyborach samorządowych*, CBOS, Warszawa 2014.
- A. Blais, *Frekwencja wyborcza*, [w:] *Zachowania polityczne 2*, (red.) R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, Warszawa 2010.
- M. Boni (red.), *Młodzi 2011*, Warszawa 2011.
- A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego w powyborczych deklaracjach Polaków*, CBOS, Warszawa 2014.
- M. Cześnik (red.), *Niestabilność wyborcza w Polsce*, Warszawa 2010,
- M. Cześnik, *Partycypacja wyborcza Polaków*, Warszawa 2009.
- A. Ellis i inni, *Aktywizowanie wyborców. Inicjatywy z różnych krajów świata*, Warszawa 2008.
- M. Feliksiak, *Opinie o działalności Parlamentu, Prezydenta, PKW i NFZ*, CBOS, Warszawa 2015.
- M. Feliksiak, *Opinie o działalności Parlamentu, Prezydenta i PKW*, CBOS, Warszawa 2014.

- M. Feliksiak, *Odbiór kampanii wyborczej i aktywność polityczna w Internecie*, Warszawa 2014.
- B. Michalak, *Czy młodzi Polacy głosują w wyborach do Parlamentu Europejskiego?*, [w:] J. Załuska, P. Ciacek, B. Roguska, B. Michalak, A. Wołek, *Kampania społeczna przed wyborami do Parlamentu Europejskiego 2014. Raport*, Warszawa 2014.
- B. Roguska, *Jeszcze o wiarygodności wyników ostatnich wyborów*, CBOS, Warszawa 2015.
- B. Roguska, J. Zbieranek, *Polacy o proponowanych zmianach w prawie wyborczym*, CBOS-UMK, Warszawa 2014.
- B. Roguska, J. Zbieranek, *Ułatwienia w głosowaniu — wiedza, opinie i oczekiwania*, CBOS-BRPO, Warszawa 2014.
- B. Roguska, *Zaufanie do procedur wyborczych*, CBOS, Warszawa 2014.
- B. Turska-Kawa, *Political activation of young people. On the importance of the humanities for social practice*, [w:] *The Humanities Today and the Idea of Interdisciplinary Studies*, (red.) B. Bokus, Warszawa 2011.
- J. Zbieranek, *Alternatywne procedury głosowania w polskim prawie wyborczym — gwarancja zasady powszechności wyborów czy mechanizm zwiększania frekwencji wyborczej?*, Warszawa 2013.
- J. Zbieranek (red.), *Europejskie wybory młodych*, Toruń 2014.



Bartłomiej Michalak

Doktor habilitowany nauk społecznych w zakresie nauki o polityce, pracownik Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, współpracownik i ekspert Centrum Studiów Wyborczych UMK, naukowo zajmujący się problematyką prawa i systemów wyborczych oraz badaniami zachowań wyborczych elektoratu.



Jarosław Zbieranek

Ukończył studia prawnicze i politologiczne. Doktor nauk prawnych. Specjalizuje się w problematyce prawa konstytucyjnego ze szczególnym uwzględnieniem prawa wyborczego. Autor licznych raportów, analiz m.in. dla OBWE, Biura Analiz Sejmowych, a także publikacji naukowych. Pracuje w Zespole Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w Warszawie.